

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński” wychodzi codzień.

Prenumerata: mies. z odnośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lam.) 35 gr., za tekst. (10 lam.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Wtorek 24 Września 1935 roku

Nr. 263

Senatorzy powołani przez Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA (Pat). W poniedziałek, dn. 23 września, szef kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, dr. Stanisław Świeżawski, doręczył generalnemu komisarzowi wyborczemu, sędziemu S. N. St. Giżyckiemu, zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z tejże daty, którym to zarządzeniem Pan Prezydent powołał na senatorów następujące osoby:

- 1) Karola Algajera, ślusarza, zam. w Łodzi.
- 2) Zygmunta Beczkowicza, posła w Rydze, zam. w Rydze.
- 3) Adolfa Bnińskiego, ziemianina, zam. w Gułtowach.
- 4) Dr. Emila Bobrowskiego, lekarza, zam. w Krakowie.
- 5) Ludwika Józefa Ewerta, przemysłowca, zam. w Warszawie.
- 6) Dr. Rejną Fleszarową, urzędniczkę, zam. w Warszawie.
- 7) Kazimierza Fudakowskiego, rolnika, zam. w Krasnogrodzie.
- 8) Ervina Hasbacha, ziemianina, zam. w Hermanowie.
- 9) Antoniego Horbaczewskiego, adwokata, zam. w Czortkowie.
- 10) Wojciecha Jastrzębowski, profesora, zam. w Warszawie.
- 11) Tadeusza Karszo-Siedlewskiego, przemysłowca, zam. w Warszawie.
- 12) Henryka Kaweckiego, podsekretarza stanu, zam. w Warszawie.
- 13) Julję Krawcową, nauczycielkę, zam. w Ciechanowie.
- 14) Stefanję Janinę Kudelską, urzędniczką, zam.

- 15) Zdzisława Lubomirskiego, ziemianina, zam. w Małej Wsi.
- 16) Ludwika Maciejewskiego, urzędnika prywatnego, zam. w Katowicach.
- 17) Maksymiljana Malinowskiego, dziennikarza, zam. w Warszawie.
- 18) Bolesława Miklaszewskiego, profesora, zam. w Warszawie.
- 19) Inż. Juliana Pawlikowskiego, ekonomistę, zam. we Lwowie.
- 20) Tadeusza Petrażyckiego, prawnika, zam. w Borwinowie.
- 21) Wojciecha Rostworowskiego, publicystę, zam. w Warszawie.
- 22) Jana Rudowskiego, rolnika, zam. w Półwiesku.
- 23) Dr. Mojżesza Schorra, profesora, zam. w Warszawie.
- 24) Augustyna Seroczyńskiego, rolnika, zam. w Lekartach.
- 25) Wacława Sieroszewskiego, literata, zam. w Warszawie.
- 26) Artura Sliwińskiego, historyka, zam. w Warszawie.
- 27) Wojciecha Świętochowskiego, profesora, zam. w Warszawie.
- 28) Kazimierza Świtalskiego, dr. filozofii, zam. w Warszawie.
- 29) Jankiela Trockenheima, kupca, zam. w Warszawie.
- 30) Rudolfa Wiesnera, inżyniera, zam. w Bielsku.
- 31) Joachima Wołoszynowskiego, działacza społeczn., zam. w Lucku.
- 32) Dr. Stanisława Wróblewskiego, profesora, zam. w Krakowie.

PRZEBOJE MODY!

Wszystkie najwziewsze modele i wzory wspaniałej bielizny, pończoszek, piżam, sweterków, bluzeczek, apaszek, rękawiczek i konfekcji obejrzeć Państwo mogą tylko w POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ

FRANCISZEK FRLICZKA

Tylko pod jednym adresem — ZAMKOWA 9, tel. 6-46
Olbrymi transport szkolnej konfekcji i galanterji dziecięcej już nadszedł!

Wojna czy dalsza dyskusja.

ABISYNJA PRZYJĘŁA PROJEKT KOMITETU PIĘCIU.

GENEWA (Pat). Delegat Abisynji oświadczył korespondentowi Havasa, iż rząd abisynjski przyjmuje propozycję Komitetu pięciu. Przyjęcie propozycji następuje w tej samej formie, w jakiej zwrócono się do Abisynji, t. j. jako podstawa do rokowań. Proponujemy, dodał delegat, podjęcie dyskusji nad sposobami wprowadzenia w życie projektu Komitetu.

dzie Ligi i przygotować odpowiednie sprawozdanie. Jutro rano odbędzie się ostatnie posiedzenie Komitetu, na którym będzie zatwierdzone sprawozdanie dla Rady Ligi. Wszystkie dokumenty Komitetu pięciu, a więc propozycje jego oraz wyjaśnienia włoskie w raporcie do Rady będą ogłoszone.

PRZYSPIESZENIE TRANSPORTU WOJSK DO AFRYKI.

NEAPOL (Pat). Transporty wojsk i materiałów wojennych do Afryki Wschodniej zostały przyspieszone. 2.000 żołnierzy odjechało dzisiaj, a 17 statków odpłynie z Neapolu w ciągu 4 dni. 5 z tych statków zabierze około 10 tys. żołnierzy.

Piękne obuwie — pastą „KIWI”

Gdańsk przed sądem Ligi Narodów

GENEWA (Pat). Rada Ligi Narodów rozpatrywała trzy sprawy gdańskie, w których jako referent występował brytyjski min. Eden. Pierwsza sprawa dotyczyła skarg dwóch obywateli gdańskich, którzy, będąc urzędnikami miejskimi, zostali usunięci ze swoich stanowisk za swoje poglądy polityczne.

Drugą stanowił raport komitetu prawników, powołanego na sesję Rady Ligi w maju r. b., celem rozpatrzenia petycji obywateli gdańskich, oskarżających senat o naruszenie konstytucji gdańskiej przez ogłosze-

nie niektórych ustaw, dekretów i zarządzeń.

Trzecia dotyczyła petycji niemieckiej partji socjal-demokratycznej i centrowej w Gdańsku w związku z dekretem Senatu z 29 sierpnia 1935 r., zmieniającym niektóre postanowienia obowiązującego kodeksu karnego.

Rada zaleca senatowi podjęcia niezbędnych kroków, aby naprawić sytuację przez uzgodnienie ustawodawstwa W. M. z jego konstytucją i przestrzegania w przyszłości zasad konstytucji przy stosowaniu prawa.

Demarche rządu litewskiego

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa zamieszcza depeszę z Rygi, według której rząd litewski już od kilku miesięcy nosił się z zamiarem wystąpienia do Ligi Narodów ze skargą na postępowanie Niemiec. Ze względu na obecną sytuację międzynarodową, Litwa postanowiła uczynić demarche bardziej ścisłą, tylko u sygnatarjuszy konwencji kłajpedzkiej. Min. Lozorajtis dokonał demarche w Genewie u ministrów

spraw zagranicznych państw zainteresowanych, wręczając im notę o mieszanii się Niemiec do spraw kłajpedzkich i o środkach, używanych przez Rzeszę.

Katastrofa kolejowa

INOWROCLAW (Pat). Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych na st. kol. Złóżniki Kujawskie wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg robotniczy wskutek złego nastawienia zwrotnicy wypadł z szyn i 5 wagonów spadło z 5-metrowego nasypu kolejowego, ulegając częściowo zniszczeniu. W czasie kata-

strofy zostali ciężko ranni trzej robotnicy. Wskutek katastrofy została chwilowo przerwana komunikacja na tej linii, lecz już po kilku godzinach jeden tor został oddany do użytku. Na miejsce wypadku przybyły władze, które przeprowadzą dochodzenie.

Pożary na Wileńszczyźnie

WILNO-TROKI. We wsi Macujże, gm. olkienickiej, wskutek złego stanu komina, spalił się dom mieszkalny Jana Macujży, oraz dom mieszkalny i spichrz, należące do jego brata, Aleksandra. Straty wynoszą 8 tys. złotych.

W kol. Masiany, gm. rzeszańskiej, spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami na szkodę Jana Wojciechowskiego. Straty wynoszą przeszło 4 tys. złotych. Przyczyną pożaru nie ustalono.

W osadzie Pawłowicze, gm. wiśniewskiej, wybuchł pożar. Ogień objął część osady. Ze względu na to, iż pożar wybuchł w nocy, ludność w panice zaczęła opuszczać domostwa, zapominając o gaszeniu ognia. Zaalarmowano sąsiednie straże i przy pomocy tychże pożar zdołano ująć. Spodziewają się tu, że prezydent Roosevelt, który jest w drodze do Waszyngtonu, będzie dziś jeszcze interwenjował.

mieszkalnych. Jak ustaliło dochodzenie, pożar powstał w domu mieszkalnym Stanisława Masłowicza. (h)

WYPADEK PODCZAS BUDOWY DOMU.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w dniu 23 b. m. podczas budowy domu mieszkalnego we wsi Markowce pod Wilnem. Jeden z cegieł spadł z rusztowania i dotkliwie pokaleczył się. Odwieziono go do szpitala. Nazwisko pokaleczonego ciego: Łukasz Pieciul. (h)

WARSZTAT FAŁSZYWYCH MONET UJAWNIONO.

We wsi Antonowicze, gm. kudelskiej, w zabudowaniach Grzegorza Safarowicza ujawniono warsztat fałszywych 50 gr. i 1 zł. monet. Podczas rewizji znaleziono około 100 fałszyfikatów i odlewę gipsowe. Fałszerza aresztowano. (h)

Uczestnicy Zjazdu Historyków w Grodnie

W sobotę, dn. 21 września Grodno gościło uczestników VI-go Zjazdu historyków Polskich, przybyłych na otwarcie Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, które odbyło się w sali koncertowej Oficerskiego Kasyna Garnizonowego.

Uczestników Zjazdu powitał przemówieniem p. pułk. Furgalski, prezes Oddziału P. Tow. Historycznego, oraz w imieniu miasta p. wiceprez. Sawicki. Przemawiali następnie: prezes Zarządu Głównego P. Tow. Historycznego prof. sen. Stanisław Zakrzewski i przewodniczący Zjazdu prof. Kutrzeba, podkreślając znaczenie wykopalisk grodzieńskich, które stawiają miasto w rzędzie najciekawszych miast polskich.

Zebrani uchwalili następujące wnioski, zgłoszone przez p. pułkownika Perkowicza na Zjeździe w Wilnie.

„Powszechny Zjazd Historyków Polskich podczas pobytu w Grodnie na inauguracyjnym posiedzeniu Oddziału Grodzieńskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego uchwalili: 1) Biorąc pod uwagę ogromną doniosłość historyczną Zamku Gro-

dzieńskiego, Świątyni na Kołozy oraz wykopalisk, przeprowadzonych w Grodnie w ostatnich czasach, zwrócić się do Rządu i Stowarzyszeń naukowych z Polską Akademią na czele, o skierowanie uwagi na znaczenie tych zabytków i dokonanych prac, by uzyskać środki materialne, których brak zagraża konserwacji i uniemożliwia rozwój dalszych badań i prac.

2) Zjazd wyraża życzenie, by Zamek Grodzieński został w jak najkrótszym czasie odbudowany i uzyskał przeznaczenie, godne historycznej przeszłości.”

Po przemówieniach, wygłosił referat o Tyzenhauzie prof. Kościalkowski z Wilna, dając wiele ciekawego materiału i oświetlając wszechstronnie tę, tak blisko i silnie związaną z Grodnem postać wielkiego podskarbiego.

Podziękowanie wygłoszone przez p. pułk. Furgalskiego, a skierowane zarówno do przybyłych z daleka gości, jak i licznie zebranych obywateli miejscowych, zakończyło uroczystą część Zjazdu.

Poświęcenie Domu Katolickiego w Nowej Wilejce

W niedzielę, 22 b. m., odbyło się w Nowej Wilejce poświęcenie Domu Katolickiego, wybudowanego staraniem parafjan, oraz ks. proboszcza Władysława Sadowskiego. Na uroczystość tę przybył do Nowej Wilejki J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita R. Jałbrzykowski w towarzystwie kanclerza Kurji Metropolitalnej, kanonika Adama Sawickiego i ks. mag. Aleksandra Mościckiego.

Przybyłych powitali przemówieniami ks. proboszcz Sadowski, oraz prezes parafjalnej Akcji Katolickiej, który w krótkim referacie przedstawił stan organizacji i prac dokonywanych na terenie parafji nowowilejskiej.

Po uroczystości poświęcenia gmachu, J. E. ks. Arcybiskup dokonał

poświęcenia sztandaru Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, następnie w swem głębokiem przemówieniu podkreślił znaczenie Akcji Katolickiej jak dla życia religijnego, tak i dla życia społecznego.

W dalszym ciągu uroczystości odbyła się uroczona akademja, udatnie wykonana przez drużynę Stowarzyszenia. Po odpiewaniu „Boże coś Polskę”, uroczystość w miłym nastroju została ukończona.

WILKI WYRZĄDZAJĄ SZKODY.

Z Braślawia donoszą, iż ludność gminy lempolskiej narzeka na szkody wyrządzane przez wilki, które nie tylko porywają zwierzęta domowe z pastwisk, ale dostają się także przez podkopy do chlewni. Nękana plaga wilków ludność tej gminy zwróciła się do władz o pomoc w zwalczaniu licznie w tym roku rozplenionych szkodników.

MŁOCARNIA OKALECZYŁA DZIECKO.

GRODNO. Podczas młócenia zboża we wsi Kamienna Nowa, pow. sokolskiego, dostała się w tryby młocarni 9-cioletnia Sylwina Reducha. Tryby maszyny ciężko okaleczyły dziecko. Na leczenie przewieziono je do szpitala miejskiego w Grodnie.

OŚWIADCZENIE!

Ja, niżej podpisana, oświadczam, że zawarłam wobec Boga i Kościoła Rzymsko-Katolickiego przez to, że, będąc katoliczką, zawarłam związek małżeński w cerkwi prawosławnej.

Obecnie żałuję tego i społeczeństwo katolickie przepraszam za dane zgorzenie.

Wilno, dn. 24 września 1935 r.
Marjanna Kotowicz.

Tylko pod naciskiem lewicy i masonerii Francja popiera politykę angielską wobec Włoch

PRASA FRANCUSKA
WCIAŻ POCIESZA

PARYŻ, 22.9. (PAT). Prawie wszystkie dzienniki niedzielne zgodnie podkreślają, że sobotnia decyzja włoskiej rady ministrów nie zamyka drogi do dalszych rokowań. Duże znaczenie przywiązywane jest do wizyty, jaką złożył dziś rano przewodniczącemu komitetu pięciu baron Aloisi.

Z drugiej strony żywe zadowolenie wywołało doniesienie agencji Havasa z Rzymu, stwierdzające, że Włochy, nawet po odrzuceniu propozycji komitetu pięciu, gotowe są prowadzić dalsze rozmowy, ale na innych, niż dotychczas, podstawach.

Geneński korespondent „Paris-Midi” donosi, iż w kołach włoskich interpretują wydany w sobotę komunikat, jako otwarcie drogi do Stresy. Włochy nadal uważają, że powinno dojść do porozumienia między Francją a Anglią i Włochami, ale zdala od forum geneńskiego. Mussolini, jeżeli pójdzie na ustępstwa, nigdy nie uczyni tego kosztem utraty osobistego prestiżu, jako męża stanu.

Zachodzi pytanie, czy możliwe jest zwołanie konferencji w Stresie. Anglia jest temu przeciwna, gdyż chce wyjść poza ramy Ligi Narodów, ale na to jest sposob. Minister Edein i premier Laval mogliby pojechać do Stresy, jako wysłannicy Ligi Narodów. W kołach włoskich, jak zaznacza korespondent, liczą na poparcie premiera Laval, którego uważają za zwolennika Stresy.

„Le Temps” w artykule wstępnym zaznacza, że byłoby nierozważną mniemać, iż sytuacja obecna pozwala w sposób zdecydowany nakreślić pomysły perspektywy załatwienia konfliktu i dojścia do porozumienia. Trzeba się liczyć z trudnościami, które wytworzyły z jednej strony dotychczasowe oporne stanowisko rządu włoskiego, a z drugiej — wzburzenie opinii międzynarodowej, na co specjalnie jest czuły Mussolini.

Wszystko wskazuje jednak, że nastąpiło pewne odprężenie. Świadczą o tym wypowiedzenia się wybitnych mężów stanu oraz osłabienie polemiki angielsko-włoskiej. Cała sprawa obecnie polega na tym, aby konflikt włosko-abisyński nie został przekształcony w konflikt Włoch z Ligą Narodów, z którą Anglia, jak i inni członkowie tego organizmu geneńskiego, są całkowicie solidarni.

Sauerwein w „Paris-Soir” również ze spokojem ocenia sytuację. Zdaniem publicysty należy wynaleźć formułę, która zaspokajałaby ambicje Włoch w Afryce wschodniej. Komitet pięciu formuł tykającej nie znalazł, ale komitet ten jest tylko ograniczoną emanacją Rady Ligi Narodów.

Sama Rada Ligi Narodów, ani tembardziej zgromadzenie, dotychczas nie wypowiedziało ostatniego słowa. One teraz muszą ująć w swoje ręce całą kłótnię zagadnienia i rozstrzygnąć go w duchu realnym. Włochy żądają ustalenia przewagi włoskiej w projektoracie nad Abisynją oraz zapewnienia, że armia abisyńska nie stanie się czynnikiem, mogącym wywołać niepokój.

Komitet pięciu nie wahał się twierdzić, iż Abisynja wymaga opieki. Od tam więc zasada tej opieki została przyjęta. Abisynja, zdaniem Włoch, tylko przez nieporozumienie zasiada w Lige Narodów. Sauerwein zwraca się do Genewy, by żądania włoskie przyjęto za podstawę dalszych rokowań. Włochy oczekują. Nie należy tracić pomyslną sposobności.

NACISK LEWICY I MASONÓW

Naczelny redaktor „Le Jour”, Ballby również przewiduje możliwość dalszych rokowań. Publicysta zarzuca Anglii jej nieprzebiegane stanowisko w stosunku do Włoch. Wielka Brytania, zaznacza, tembardziej będzie umocniona w swym nieprzejednanym, iż od 40 godzin jest pewna poparcia Francji. W piątek wieczorem, przed opuszczeniem Genewy, premier Laval odbył dłuższą rozmowę z min. Edeinem. Dzienniki angielskie, lepiej poinformowane od prasy francuskiej, wyraźnie stwierdzają, iż Francja jest zdecydowana iść równie daleko, jak i Włochy w sprawie, jeżeli widzimy je-

go trud, by nie doprowadzić do zerwania z Włochami, jednocześnie nie odstępować od siebie Anglii, wiemy, że nietylko przyczyny natury dyplomatycznej zaważyły na odstąpieniu przez niego od sprawy włoskiej.

Wszystkie siły lewicy, cała nienawiść masonerii i komunizmu sprysnęły się w tej chwili przeciwko Mussolinemu. Wczorajsza francuska rada ministrów podzieliła się na dwa obozy. Ministrowie lewicy byli gotowi grozić swą dymisją, o ile nie przyjęto polityki sankcyj.

OFICJALNY TEKST ODPOWIEDZI WŁOSKIEJ

GENEWA, 22.9. (ATE) — Pierwszy delegat włoski, baron Aloisi, przedstawił dziś po południu przewodniczącemu komitetu pięciu, delegatowi hiszpańskiemu, ambasadorowi Madariaga, oficjalny tekst odpowiedzi włoskiej na sprawozdanie komitetu Ligi Narodów. Poza tem baron Aloisi udzielił ustnych wyjaśnień. Szczegóły rozmowy są trzymane w ścisłej tajemnicy.

W kołach miarodajnych twierdzą, że baron Aloisi oświadczył, iż komitet pięciu powinien skierować do szefa rządu włoskiego Mussoliniego, kwestionariusz w sprawie postulatów włoskich, dotyczących Abisynji. Poza konferencją barona Aloisi'ego z przewodniczącym komitetu, Madariaga, drugi delegat włoski, markiz Roggo, odbył rozmowę z członkami delegacji francuskiej i angielskiej.

OCZEKIWANIE NA WŁOSKIE KONTROPOZYCJE

PARYŻ, 22.9. (PAT) — Zdaniem „Le Matin” z przemówienia Laval na posiedzeniu rady ministrów, wynikało jasno, że sprawa ewentualnego zastosowania sankcyj została wniesiona przed forum Ligi Narodów w razie rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich.

Francuska rada ministrów nie uważała za wskazane — pisze dziennik — dyskutować sprawy ewentualnych sankcyj przed stwierdzeniem, jaki obrót przybiera rozwój konfliktu. Jest więc przedwczesne czynić jakiegokolwiek przewidywania co do decyzji, jakie będą powzięte w przyszłym tygodniu.

Dziennik uważa, że przed ostatecznym zakończeniem rokowań, rozpoczętych dla załatwienia tej sprawy na płaszczyźnie międzynarodowej, należy wysłuchać jeszcze ewentualnych nowych kontropropozycji włoskich. Odmowna odpowiedź Mussoliniego nie wyłącza bowiem możliwości takich kontropropozycji.

CAŁA FLOTA ANGLII NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM

PARYŻ, 22.9. (PAT) — Agencja Havasa donosi z Londynu, iż za kilka dni wszystkie angielskie okręty wojenne z wyjątkiem dwóch krążowników i kilku okrętów, potrzebnych na terytorjalnych wodach wysp brytyjskich, odpłyną na morze Śródziemne lub na wody, bezpośrednio z nim sąsiadujące.

W kołach politycznych zadają sobie pytanie, czy wobec oddania tych sił na usługi Ligi rząd włoski nie uzna za wskazane podjąć dyskusji celem pokojowego załatwienia zatargu.

WZAJEMNE WYJAŚNIENIA ANGIELSKO-WŁOSKIE

LONDYN, 22.9. (PAT) — Brytyjskie ministerjum spraw zagranicznych ogłosiło wieczorem następujący komunikat:

Ambasador brytyjski w Rzymie udał się 20 b. m. do włoskiego wiceministra spraw zagranicznych, Suvicha, aby poinformować go w imieniu swego rządu o ruchach floty brytyjskiej oraz o wzmocnieniu garnizonów brytyjskich na morzu Śródziemnym, dodając, że zarządzenia te nie są wyrazem żadnych zamiarów agresywnych. Ambasador wyjaśnił, iż zarządzenia są naturalnym następstwem wrażenia, wywołanego przez gwałtowną kampanię, jaką prasa włoska prowadziła przeciwko Wielkiej Brytanii w ciągu ostatnich tygodni.

Suvich uczynił analogiczne oświadczenie, zaznaczając, iż jest upoważniony do oznajmienia, że wojskowe przygotowania włoskie na morzu Śródziemnym są zwykłą ostrożnością, a nie wyrazem zamiarów agresywnych.

WŁOCHY ZAKUPUJĄ BENZYNĘ

SAN PEDRO (Kalifornia), 22.9. (PAT). Rząd włoski jakoby zwrócił się z ofertą nabycia kilku miljonów baryłek benzyny, mazutu i smarów. Zamówienie to ma być dostarczone przed końcem grudnia do jednego z portów afrykańskich.

Poza tem rząd włoski jakoby prowadzi rokowania w sprawie zakupu 10 lub 14 tysięcy ton mazutu, który ma być dostarczony w październiku lub listopadzie. Z mazutu tego Włosi zamierzają produkować benzynę lotniczą.

PRASA RUMUŃSKA O ZAMKNIĘCIU DRÓG MORSKICH

BUKARESZT, 22.9. (PAT). Prasa, omawiając możliwości zamknięcia dróg morskich — Gibraltaru, Suez, Dardaneli — oraz uniemożliwienia w ten sposób przewozu nafty do Włoch, twierdzi, iż Włochom pozostaje jedynie zakupienie ropy rumuńskiej.

Ja kżazanacza prasa, było to już tematem rozmów pomiędzy rządem rumuńskim a włoskim. W związku z powyższym, korespondent geneński „Curentula”, który pozostaje w bliskim kontakcie z ministrem Titulescu, donosi z oburzeniem, iż Anglia stara się skłonić Rumunię do odmówienia sprzedaży ropy Włochom. Dziennik uważa, iż Rumunja mogłaby wyrazić na to swą zgodę jedynie pod warunkiem, iż Wielka Brytania zakupi całą rezerwę ropy rumuńskiej.

ABISYNJA STAJE SIĘ NOWOCZESNA

LONDYN, 22.9. (ATE). Z Addis Abeby donoszą: Na rozkaz cesarza rozpoczęto budowę składów w ważniejszych punktach strategicznych, gdzie mają być przechowywane zapasy żywności dla wojska. Są to zarządzenia, nie mające precedensu w historii Abisynji. Dotychczas armia abisyńska była zawsze zaopatrywana w żywność, otrzymywaną od ludności w drodze rekwizycji.

Czego domaga się Mussolini? Kompromis zupełnie niemożliwy

GENEWA, 22.9. (PAT) — Baron Aloisi odwiedził dzisiaj Madariaga i udzielił mu wyjaśnień co do minimalnych żądań Mussoliniego. Żadnego dokumentu baron Aloisi Madariadze nie doręczył, ograniczając w ten sposób odpowiedź Włoch do ustnej interpretacji wczorajszego komunikatu.

Następnie Madariaga poinformował min. Edeina o wyjaśnieniach bar. Aloisi'ego. Komitet pięciu zbierze się jutro o godz. 10.30 przed południem. Powrót premiera Laval, którego telefonicznie poinformowano, spodziewany jest jutro o godz. 8-iej rano, wobec czego udział jego w Komitecie pięciu jest zapewniony.

Co do wyjaśnień, udzielonych przez bar. Aloisi'ego Madariadze, brak narazie ścisłych danych, ale według informacji kół francuskich, mają one być tak negatywne, iż o żadnym kompromisie nie może być mowy. Wyjaśnienia bar. Aloisi'ego wywołać miały w kołach angielskich najgorsze wrażenie i reakcja angielska spodziewana jest jutro na Komitecie pięciu w formie bardzo strej.

Minimalne żądania Mussoliniego obejmować mają przedewszystkiem trzy zagadnienia:

1) Mussolini żądać ma ustanowienia korytarza poprzez zachodnią Abisynję. Korytarz, który miałby iść na zachód od Addis - Abeby, stanowiąby połączenie Erytrei z włoskiem Somali. Oznaczałoby to okrażenie większej części Abisynji

Niepowodzenia litewskiego lotnika

LONDYN, 22.9. (ATE). Z Dublina donoszą: Lotnik litewski, Waitkus, po locie z Ameryki do Europy, który trwał 22 godziny, dokonał przymusowego lądowania w miejscowości Ballinrobe w prowincji Connaught.

Samolot został strzaskany. Lotnik nie odniósł obrażeń i zamierza w najbliższym czasie podjąć lot.

Niemcy i Włochy a sprawa ropy naftowej

BERLIN, 22.9. (PAT) — W związku z konfliktem włosko-abisyńskim, oraz dalszemi jego konsekwencjami, prasa niemiecka ogłasza interesujące refleksje na temat zaopatrzenia Włoch w niezbędne dla zbrojeń surowce, przedewszystkiem zaś w ropę i produkty pochodne.

Dzięki swemu geograficznemu położeniu, Włochy skoncentrowały całą swą siłę zbrojną w lotnictwie i flocie wojennej, dla których potrzeba ropy. W tej sytuacji duże znaczenie posiada fakt uzyskania przez Włochy większości akcji Towarzystwa Mussoli Oil Field, co wskazuje na chęć zabezpieczenia sobie przez nich bazy naftowej dla wschodniej połaci morza Śródziemnego.

Również i Niemcy — podkreśla „Berliner Tageblatt” — posiadają pokazywalny udział w Towarzystwach naftowych Mossulu. Interes Rzeszy Niemieckiej polega nie tyle na produkcji ropy, ile raczej na zapewnieniu sobie dostaw materiałów, niezbędnych do wierceń nowych szybów w Mossulu, oraz transportu ropy do portów włoskich. Dziennik tłumaczy, że uzyskanie wysokiego odsetka w dostawach tych materiałów było i jest główną

podstawą udziału Niemiec w eksploatacji tych terenów.

W dalszym ciągu dziennik podkreśla, że Niemcy zainteresowane importem ropy z Rumunii, nie są zachwycone zwykłą ceną na rynkach rumuńskich, wywołaną przez zamówienia włoskie.

Front chłopski we Francji staje się coraz energiczniejszy

PARYŻ, 22.9. (PAT) W Blois odbyło się zebranie tak zw. frontu chłopskiego, na którym, po przemówieniach przywódców z Dorgèrem na czele, postanowiono domagać się natychmiastowej rewolucyjnej akcji Towarzystwa rolniczych, zawieszenia ściągania podatków i kontroli trustów. Poza tem postanowiono rozwinąć propagandę w związku z wyborami w r. 1936. Na zebranie przybyło zgórą 4 tysiące chłopów wi drobnych rolników.

Po zakończeniu zebrania doszło do zajść pomiędzy członkami frontu chłopskiego a komunistami. Żandarmerja i gwardja republikańska szarżowały.

I Turcja wzmacnia garnizony

LONDYN, 22.9. (ATE). Ze Stambułu donoszą: W związku ze skomplikowaną sytuacją międzynarodową rząd turecki postanowił wzmocnić garnizony punktów strategicznych, położonych wzdłuż cieśniny Dardanelskiej.

Ograniczenie ro wódów w Sowietach

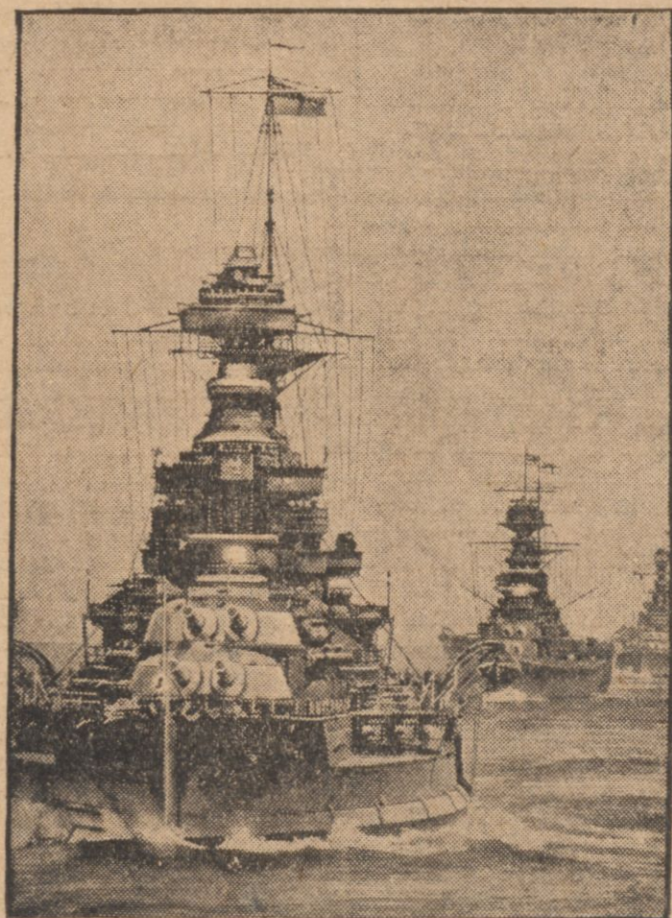
MOSKWA, 22.9. (PAT) — Rada komisarzy ludowych postanowiła, ażeby w przyszłości nie udzielano rozwodów naskutek skargi jednego z małżonków. Dla uzyskania rozwodu potrzebna będzie obecnie zgoda obojga małżonków. Każda sprawa rozwodowa ma być rozstrzygana przez sąd.

Katastrofa kolejowa

PARYŻ, 22.9. (ATE) — Pociąg pociąg pociąg Paryż — Wiesbaden zderzył się w pobliżu stacji kolejowej Hagenu z lokomotywą. Siędmnaście osób odniosło ciężkie obrażenia. Osiem zostało przewiezionych w stanle groźnym do szpitala. Ich stan jest uważany za beznadziejny.

Kronika telegraficzna

— Dn. 1 października wejście w życie ustawy o obowiązkowej służbie pracy na terenie Rzeszy. 180 tysięcy ochotników, którzy odbyli jednoroczną służbę w kadrach pracy, ustępują miejsca rocznikowi 1915, który, po odbyciu półrocznej służby pracy, wstąpi do szeregów armji.



Trzy potężne linowce angielskie „Valiant”, „Hood” i „Renown” na wodach śródziemnomorskich

W przeszłym tygodniu w Wilnie obradował 6-ty zjazd historyków polskich. Zjazd był poświęcony dziejom Litwy i historii stosunków Litwy z Polską. Historycy nasi przedstawili znaczenie polityczne unii Litwy z Polską i wpływy wzajemne tych dwóch krajów na siebie pod każdym względem. Zjazd historyków w Wilnie zajmował się przeszłością, ale ta przeszłość może nam dać wiele wskazówek dla teraźniejszości. Wprawdzie są liczni przeciwnicy czerpania wskazań z nauki historii dla polityki, jednak uważamy, iż doświadczenie przeszłości może nas wiele nauczyć, jeżeli tylko potrafimy z dziejów wyciągnąć odpowiednie natchnienia i wnioski.

Historia jest jedną z najlepszych szkół dla polityków. Zastrzegamy się, iż wtedy nauka historii może odgrywać zbawienną rolę w działaniu polityków, jeżeli nie będzie się w niej szukało wzorów do kopjowania i naśladowania, ale jeżeli się będzie w historii szukało natchnień i pewnego rodzaju kontroli dla swoich czynów i postępów. Przytem historia nauczy nas znaczenia pracy przeszłych pokoleń, poszanowania tradycji i najlepiej będzie przewodnikiem poznawania ducha danego narodu. Również dzieje wskazują nam, iż państwo i naród tylko wtedy będą się rozwijały i szły ku potędze, jeżeli wybiegną myślą naprzód, a nie zaskrzepną w starych formach i formułach.

O takim znaczeniu nauki historii dla polityki mówią nam i uczeni historycy i wielcy działacze polityczni. Mamy ich dużo także na przestrzeni dziejów Polski. Jan Długosz czy Zbigniew Oleśnicki, Jan Zamojski i Stanisław Żółkiewski są najlepszymi typami polityków, którzy w historii widzieli najlepszą szkołę dla działania politycznego. Jan Zamojski zaczął swoją wielką karierę polityczną od napisania rozprawy p. t. „De senatu romano”. Stanisław Żółkiewski oddał wielki hołd historii w testamencie przeznaczonym dla syna. Wielki ten hetman i polityk tak mówi do syna: „Historyków koniecznie czytaj. Wielem się w biegu spraw ratawał, zem przeszłych wieków rzeczy wiedział”. Stanisław Żółkiewski w testamencie pouczał syna „aby w działaniu swoim kierował się doświadczeniem przeszłości i z tej skarbnicy czerpał pełną garścią.

Najlepiej przedstawia zagadnienie „historia a polityka” nowoczesny historyk francuski Gabriel Hanotaux w swojej krótkiej, ale kapitalnej rozprawie p. t. „O historii”. Píše on, iż „historia jest wspomnieniem, doświadczeniem i refleksją”. A więc historia nie jest tylko zbiorem wspomnień i doświadczeń, ale pobudza do rozmyślań i refleksyj o chwili bieżącej i uczy, jak należy w danych warunkach działać, aby czyny polityków dały pożądane rezultaty dla rozwoju narodu i państwa.

Jeszcze wyraźniej Hanotaux rolę historii określa w słowach: „W tym punkcie odnajduje historia całą swoją skuteczność i pełny autorytet, kiedy sonduje życie, aby nowe życie stworzyć”. Bezsprzecznie wielkie dzieła historyczne nie tylko odzwierciedlają nam przeszłość, nie tylko nas wzruszają, uczą i zachwycają, ale przyczyniają się do tworzenia nowego życia i prowadzą nas na nowe drogi rozwoju. Historia uczy nas poszanowania doświadczeń przeszłości, ale zarazem wskazuje jakich należy użyć środków, aby nie skostnieć w zamarych kształtach. Historia nie jest tylko nauką o grobach i pomnikach, ale także wielką księgą, z której czerpiemy myśli i wskazania dla bieżącej chwili.

Hanotaux píše także o wpływie polityki i polityki na naukę historii i historyków. Oto jego w tym zakresie opinia: „Zachodziła tu wymiana usług: mąż stanu, wykształcony przez historię, unika błędów zaznaczonych

Jeżeli burza wojenna nie zamąci wszystkiego, to w czasie jesiennej sesji angielska Izba gmin będzie rozpatrywała projekt ustawy, na który godzi się zwrócić pilniejszą uwagę. Chodzi mianowicie o uzdrowienie jednego z najpotężniejszych przemysłów angielskich, przemysłu bawełnianego, który od dłuższego czasu poważnie kuleje. Wielcy meryci tego przemysłu opracowali plan kuracji radykalnej, polegający ni mniej, ni więcej, jak tylko na wykupieniu i zniszczeniu urządzeń fabrycznych, obejmujących 10 milionów wrzecion mechanicznych do przędzenia bawełny. Cały przemysł bawełniany w Anglii posiada około 45 milionów wrzecion, chodzi więc o unieruchomienie i zniszczenie prawie ćwierci istniejących urządzeń fabrycznych. Operacja taka wymaga ustawowego uregulowania raz z tego powodu, że trudno przypuścić, iż redukcje na tak wielką skalę mogłyby dojść do skutku na podstawie dobrowolnej umowy, po drugie zaś musi być jednocześnie ustawowo ograniczona możliwość zakładania nowych przędzalń, gdyż inaczej cały plan nie miałby sensu.

Dla lepszej oceny rozmiarów projektowanego cięcia trzeba wiedzieć, że cały przemysł bawełniany w Polsce ma wszystkiego jeden milion sześćset tysięcy wrzecion, projektowana przez Anglików operacja dotyczy więc liczby sześciokrotnie większej; a więc ma tam być zniszczonych sześć razy więcej fabryk, niż liczba ich bawełniana Łódź, Zgierz, Zduńska Wola, Zawiercie i t. d. razem wzięte. To istotnie można nazwać sanacją nielada! Koszty odszkodowania właścicieli zniszczonych fabryk poniosą te zakłady, które się ostoja, a to w ten sposób, że nałożona będzie na nie specjalna opłata, z której będzie opłacana amortyzowana pożyczka, zaciągnięta w odpowiedniej wysokości na te odszkodowania.

Przemysł bawełniany jest, jak wspominałem, jednym z pierwszych, jakie Anglia zorganizowała u siebie i stanowił najważniejszą początkowo pozycję w jej bogactwie. Gwałtowne,

przymusowe redukowanie urządzeń tego przemysłu o całą czwartą część wykracza daleko poza ramy jakiegokolwiek kartelowej, jest oznaką czegoś bardziej zasadniczego, mianowicie jest bodaj pierwszym tak jaskrawo widocznym aktem zaczynającej się likwidacji dotychczasowego porządku rzeczy, dotychczasowej pozycji zachodnio - europejskich państw przemysłowych w gospodarce świata. Kończy się epoka rozwoju i zaczyna likwidacja bloku przemysłowego, bogacącego się dotychczas przez prawie półtora wieku kosztem reszty świata. Zapotrzebowanie i spożycie materiałów bawełnianych w świecie bynajmniej nie zmalało, przeciwnie, wykazuje w porównaniu z latami przedwojennymi wzrost, ale eksport angielski tych materiałów zmalał, Anglia traci rynki zbytu, gdyż dotychczasowi odbiorcy albo sami posiadają teraz własny przemysł, lub też kupują od nowych konkurentów, produkujących taniej, niż Anglii.

Rzecz jasna, że krok tej doniosłości nie dojdzie do skutku bez oporu. Plan drastycznej redukcji opracowany został i jest forsowany przez przedstawicieli olbrzymich koncernów, o pór stawiają przedalnie mniejsze. Walczą ze sobą dwie metody przemysłowe; jedna starsza, reprezentowana przez mniejsze zakłady, mające nie tak wygórowane koszty generalne i łatwiej mogące się dostosować do zmienionych warunków, oświadcza się raczej za zmniejszeniem własnych kosztów produkcji i odrozdzeniem w ten sposób zdolności konkurencyjnej; druga, bardziej nowoczesna przeciwnie, mało sobie z kosztów własnych robi, chce je jeszcze powiększyć przez opłaty na odszkodowania, byle wzamian za to zdobyć swobodę na rynku, pozycję monopolową, pozwalającą na dyktowanie cen odbiorcom, przynajmniej na pewien czas. Dyskusja w parlamencie będzie niewątpliwie interesująca.

Sprawa bawełny angielskiej wysuwa znów kwestję, czy Anglia kryzys przeżyje, czy nie. Bo są już głosy, wskazujące na poprawę poło-

żenia gospodarczego w tym kraju, jako na początek nowej ery pomyślności, sprawdzonej dobrą polityką finansową, podatkową i t. d. Istotnie, poprawa nastąpiła, liczba bezrobotnych zmniejszyła się, aczkolwiek wciąż jeszcze trzyma się na wysokości 2 milionów. Lecz poprawa wywołana została nie wzrostem eksportu, który pozostaje nadal niski, lecz ożywieniem rynku wewnętrznego, a na nim przedewszystkiem przez nagły rozrząd przemysłu budowlanego. Kapitał angielski, nie znajdując zajęcia zagranicą, zwrócił się w poszukiwaniu zarobku do samego kraju. Zamiast zdobyć zamorskich, przedsięwziął obecnie podnoszenie stopy życia w kraju w pierwszej linii przez ulepszenie warunków mieszkaniowych, burzenie całych dzielnic ruder po miastach fabrycznych i budowanie nowych osiedli, zaopatrzonej we wszelkie urządzenia higieny, sportu i t. d. Anglia jest bardzo bogata, może sobie niewątpliwie w znacznej mierze na tego rodzaju podwyższenie stopy życia pozwolić. Tem nie mniej pozostaje faktem osłabienie dotychczasowej zdobywczej polityki kapitału, i sprowadzania do kraju nowych bogactw z zagranicy. I na tem polega właśnie zasadnicza przemiana, to jest początek prawdziwej rewolucji.

Życie gospodarcze wewnątrz doznało ożywienia; stało się to wskutek wielkiego bogactwa kraju samorzutnie, inicjatywa prywatna, nie tak jak w innych krajach, gdzie musi wkroczyć państwo i wszczynać wielkie roboty publiczne z pieniędzy podatkowych. Zasadniczo jednak jest to to samo: Anglia ratuje się też swego rodzaju robotami publicznymi. Może to odbić się bardzo pomyślnie na stanie zatrudnienia w kraju, ale jeżeli chodzi o przezwyciężenie kryzysu, rozumianego w szerokim znaczeniu, jako rewolucji w gospodarstwie układowym świata, to o tem nie może być mowy. Przeciwnie, likwidacja czwartej części angielskiego przemysłu bawełnianego jest dowodem, że właśnie kryzys zwycięża.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

CZY NIEMCY NAPADNĄ NA KŁAJPEDE?

Wojna włosko - abisyńska mogłaby poważnie odbić się na sytuacji międzynarodowej w Europie, gdyby w nią wmisczała się Wielka Brytania. Niemcy bowiem uzyskałyby wówczas większą swobodę ruchów. Dąkał zwróciłaby się ich agresja, hamowana dotąd przez wspólny front Francji, Włoch i Anglii? Dwa są cele, które największą na Berlin wywierają atrakcję: Austria i Kłajpeda. Złazszcza ta ostatnia wybija się dziś na pierwsze miejsce zainteresowań niemieckich z powodu wyborów do sejmiku w Kłajpedzie, rozpisanych przez gubernatora prowincji na 29 b. m. Niemcy podnoszą hafaśliwe protesty przeciw nowej ordynacji wyborczej w Kłajpedzie, usuwającej od prawa głosowania niektórych Niemców, zbyt zaangażowanych w agitacji antylitewskiej. Gdyby wynik wyborów wypadł dla Niemców niekorzystnie, mógłby Berlin skorzystać z ewentualnej wojny włosko - angielskiej, by siłą zbrojną zająć Kłajpedę. Sytuacja powstałaby wówczas bardzo dla nas trudna. Kto wystąpiłby przeciw Niemcom?...

Czy Litwini zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw? P. Leon Stachórski, korespondent kowieński „Kur. Por.” donosi w tej sprawie:

„Z wyjątkiem zaniepokojeniem śledzi przebieg konfliktu włosko - abisyńskiego w obawie, że wybuch tej odległej wojny może i dla przyszłości Litwy mieć przełomowe znaczenie. Tuż przeciw, z za między dochodzą co stałe echa nadgranicznych manewrów wojsk niemieckich oraz miłyńców, na których wyciągnięte ręce zwracają się przeciw Litwie. Wrażenie tych ech jest tak silne, iż nie jest ich w stanie osłabić wyjątkowo rozmacz zbrojeniowy, którym, zdaje się, pochłonięty jest całkowicie od pewnego czasu litewski sztab generalny.

Każdy Litwin żyje dziś w przekonaniu, że nad jego ojczyznę zawisły chmury, wyglądające bardzo groźnie. I każdy Litwin żywi obawę, że jeśli po 29 września, czyli po dniu wyborów w Kłajpedzie, nie nastąpi wreszcie odprężenie na tym drażliwym odcinku, lunie z nich już niezadługo deszcz, który może podmyć młode fundamenty odrodzonego państwa.

Jedno tylko jest dziwne. Jeśli Litwa widzi niebezpieczeństwo niemieckie, to dlaczego nie szuka przyjaźni swego najbliższego sąsiada, Polski? Sprawa ujścia Niemna nie może być dla nas obojętna. Najlepszym dla nas wyjściem jest posiadanie tego ujścia przez Litwę, naprawde niezawisła od wpływów tak niemieckich, jak sowieckich, najgorszym zaś byłoby usadowienie się tam Niemiec. Należy o tem pamiętać.

IDEA, KTÓRA OŻYWIA

„ABC” zastanawia się nad tem, dlaczego Włochy i Niemcy wykazują olbrzymią akumulację sił zbiorowych, podczas gdy w innych państwach masy są bierne i inercyjne. Nie dyktatura jest tego zjawiska przyczyną, bo ani w Hiszpanji, ani w Jugosławji za czasów dyktatury tego wybuchu entuzjazmu i napięcia energii mas nie było.

„Nie forma zatem ustroju decyduje o sile państwowej, ale jego treść. Ta zaś polega na sile idei, która jest zdolna zorganizować zbiorowość nie tylko mechanicznie, ale i duchowo i porwać ją do czynu, rozbudzić drzemające siły, podnieść samopoczucie, rozświetlić wiarę we własną przyszłość.

Państwa, w których powstały wielkie, ożywiające cały naród idee zbiorowe, rosła i rozwijała się. W innych natomiast energia narodu drzemie i bezpłodnie kreśli się w błędnym kole nierozwiązanych ciągle pytań: co dalej?”

Tę ideę, która we Włoszech i w Niemczech organizuje siły zbiorowe, która budzi gotowość obywateli do ofiar i wiarę w wielką przyszłość, jest... idea narodowa.

parlamentu. Kandydatury te nie wywołały więc entuzjazmu. Skończyło się na tem, co ogłosił na kilka godzin przed zebraniem miejscowy dziennik przerwający: kandydaci w piśmie wymienieni wybrani zostali w przytoczonej w niem kolejności.

Zaobserwowano natomiast pewien znamieny szczegół: przewodniczący, prezes S. A. Sekutowicz unieważnił niektórym kandydatom kilka kartek z powodu przekroczenia nazwisk. Nazwiska kandydatów były wypisane wcale wyraźnie na tablicy i przekreślenie ich świadczy albo o niezupełnym opanowaniu sztuki pisania przez niektórych elektorów, albo też o słabej popularności kandydatów, tak że nawet ich nazwiska nie były dostatecznie znane. Obie hipotezy są antytezą elitarnego systemu senackiej ordynacji wyborczej.

s. b.

Wyniki głosowania w okręgu zamojskim

(Od własnego korespondenta)

Nie sposób pominąć milczeniem wyników głosowania w okręgu zamojskim, obejmującym powiaty tomaszowski, biłgorajski i zamojski. Dawniej teren wpływów „Wyzwolenia”, dziś rozbitego secesjami, okręg ten należy do obszaru politycznie opanowanego silnie przez Stronictwo Narodowe. Ostatnia secesja w Stronictwie Ludowym pchnęła działających tu ludowców do Obozu Narodowego. Były zresztą i inne momenty, odstręczające ludność od głosowania. Oto kandydaci na posłów w okręgu p. Syta, b. poseł i p. Czerski, przemysłowiec, poczęli zarzucać sobie brzydkie sprawy, kwestjonujące moralność nie tylko własną, ale i całych „wyborów”.

P. Czerski (n. b. prezes Zw. Legjonistów w Zamościu) zarzucił przeciw-

nikowi z własnego obozu politycznego, że ten żądał odeń 5 tys. złotych za odstąpienie miejsca na liście kandydatów. P. Syta znów wystąpił z ułotką, w której twierdzi, iż właśnie p. Czerski ofiarował mu 5 tys. złotych za odstąpienie tego miejsca, że używał rozmaitych innych sposobów dla zdyskredytowania go jako kandydata, o co wystąpi na drogę sądową. W wyniku tej walki p. Czerski rzekł się kandydatury, a sąd rozstrzygnie, jak to było z kupczaniem mandatami.

W miasteczkach tego okręgu głosowało od 30 do 40 proc. uprawnionych, w tem dwie-trzecie Żydów. Wiesz natomiast dała tylko 10 proc., bo reszta uprawnionych słyszeć nie chciała o głosowaniu. Były wsie, w których nikt nie poszedł do głosowania. W kilku ob-

na kartach przeszłości. Historyk, zaprawiony w służbie publicznej, nie kwapi się do skomplikowanych blahostek, zabawek i ciekawostek intelektualnych i silnym krokiem zdąża prosto do celu. Na rozdrożu kończących i rozpoczynających się wieków historyk namyśla się i wybiera, wskazuje drogę, którą iść, i tę, z której schodzić należy”.

Jakże wiele refleksyj i myśli nasunie nam historia stosunków Litwy i Polski. Przypomni ona nam błąd Konrada Mazowieckiego, który sprowadził Zakon Krzyżacki na ziemię polską. Polityka wielmożów polskich i dynastji jagiellońskiej nie tylko naprawiła błąd Konrada, ale stworzyła warunki dla rozwoju potęgi i wielkości Polski i Litwy. Unia Litwy z Polską położyła tamę ekspansji Krzyżaków i Niemców na wschód i północ, wróciła Polsce dostęp do morza przez Gdańsk, Królewiec i Kłajpedę, a także rozszerzyła wpływy cywilizacji zachodniej na ziemię, które pozostawały pod hege-

monją polityczną i duchową bizantyjskiego wschodu. Także ta historia uczy nas, iż ilekroć wyrzekaliśmy się tradycyji jagiellońskiej i grunwaldzkiej w polityce, tylekroć popełnialiśmy wielkie błędy, które pociągały za sobą zmniejszenie się potęgi i znaczenia Polski. Nieraz nas w przeszłości ludziły miraż przymierza z Niemcami. Te porozumienia zawsze dawały korzyści Niemcom, a w dalszej perspektywie przynosiły szkody Polsce.

Jakże obecna sytuacja Polski i całej, nowoczesnej Litwy przypomina wiele kart z dawnych wspólnych i odrębnych poczynań. Chwilowe konjunktury nie powinny zaślaniać nam oczu i odwracać uwagi od wielkich dróg historycznych. One zaś mówią nam jasno, iż Niemcy mimo wszystkie deklaracje i oświadczenia nie zaprzestali myśleć o ekspansji na wschód. O tem musi pamiętać i Litwa i Polska. W tym wypadku historia jest doświadczonego przewodnikiem.

lublin, we wrześniu.

wódach pow. tomaszowskiego (Hedwizyn, Tyszowce, Komarów i inne) wydalono niektórych, widocznie niepewnych, członków komisji. W samym Komarowie, sławnym w całej Polsce z procesu Michała Kolesy, zesłańca z Berezki Kartuskiej, głosowało osób. 12, w Hucie Komarowskiej 21 osób, wieś i dwór dały też 21 głosujących, wieś Księżostany (siedziba osławionego wójta Wiśniewskiego, głośnego z procesu Kolesy) dała 60 głosujących na 700 uprawnionych, wieś Wolica Brzozowa 9 osób, Niewirków 20 osób, cała gmina Majdan Sopoćki zaledwie 160 osób. Tak było w pow. tomaszowskim.

W powiecie biłgorajskim całe miasto Biłgoraj dało 2100 głosujących, lecz 1000 głosów nieważnych, obwód Biszcza na prawie 3000 uprawnionych zaledwie 20 głosujących, Puszczka Solńska 30 głosujących, Korczów 8 osób, Okragle 7 osób i t. d.

Fatalne były też wyniki w powiecie zamojskim. W Zamościu—Nowej Osadzie na prawie 3000 uprawnionych głosowało 431 ważne, w Kornelówce głosowało 13 osób, w Sitańcu 65 na 1080 uprawnionych, w Umdryczach 98 na 1400, w Łaziskach 72 na 1000, w Ruszowie 81, w Terespolu 85, w Hedwizynie 75. Uzyskanie informacji o danych ze wszystkich obwodów jest niemożliwe, istnieje jednak słuszna supozycja, że istotnego procentu głosujących w obwodach wiejskich należy szukać poniżej liczby 10. Dlatego też nie było nigdzie pochodów i obchodów i dlatego zapomniano się czempredzej o „wyborach” — i nie mówi, nie píše się o nich jak dawniej latami całemi.

Wybory do senatu nie wzbudziły żadnego już zainteresowania. O kandydatach mówiło się wiele, zymając się zwłaszcza na narzucone kandydatury z Warszawy. Były ich dwie: p. Ehrenkreutz i p. Jaroszewiczowej, związanych z terenem tylko wyborami do sejmiku i senatu w 1930 r. Po tych wyborach cicho było i o p. senatorze i o p. posłance, a województwo nie bardzo wiedziało, że wybrało ich do

Zgnilizna moralna w twierdzy „sanacji moralnej”

Sensacyjny zwrot w sprawie nadużyć w spółce „Caro” — Jak właściciel zakładu pogrzebowego „pogrzebał” bank — Defraudant i morfinista — Tajemnica „Sikornika” — Wpływ sanacyjno-żydowskiej prasy brukowej

(Od własnego korespondenta)

Kraków, we wrześniu

Środowisko miejskie zawsze jest terenem, na którym rozplenić się lubi demoralizacja. Im większe środowisko, tem podatniejszy grunt dla jej rozwoju.

Kraków pod tym względem nie stanowi żadnego wyjątku. Skąd więc pochodzi, że w ostatnim czasie zwrócono szczególną uwagę na to właśnie miasto, że zajęła się nim nawet prasa zagraniczna, czego dowodem jest znany paszkwil na Kraków we francuskim tygodniku „Voila”, napisany przez Georgette Camille. Widocznie musi w tym, coś być...

Otóż nie da się zaprzeczyć, że od dłuższego czasu wytworzyła się w Krakowie atmosfera, w której szlachetniejsze jednostki czują się bardzo źle. Bo zaznać trzeba, że ogół społeczeństwa krakowskiego jest zdrowy moralnie i ostro piętnuje zło, które się w mieście rozpleniło. Z oburzeniem mówi się o nadużyciach, popełnianych w magistracie, w urzędach skarbowych, w Ubezpieczalni Społecznej i w innych instytucjach. Dozłodziło do tego, że przeciętny obywatel krakowski wszędzie wietrzy złodziejów i nie ma zaufania do nikogo.

Jakże może być inaczej, skoro od lat chodzą po mieście słuchy o różnych nadużyciach, w które zamieszane są wybitne osobistości. Weźmy na przykład sprawę nadużyć w osławionej spółce „Caro”, której zadaniem jest popieranie i prowadzenie handlu bydłem, mięsem i przetworami mięsnymi. Nadużycia w spółce „Caro” są przedmiotem badania nie tylko w sądzie, ale także zajęła się nimi krakowska rada miejska, która przekazała je do zbadania komisji skarbowo - budżetowej i prawniczej. Komisje te miały w ciągu trzech miesięcy od dnia powzięcia uchwały (t. j. od 20 grudnia 1934 r.) złożyć sprawozdanie z wyników swych dochodzeń, tymczasem upłynęło już dziewięć miesięcy, a o całej tej sprawie jak o nic nie słychać... Zato energicznie ma w sprawę nadużyć wglądać prokuratura i — jak słychać — do odpowiedzialności karnej mają być pociągnięci pewni znani w Krakowie „sanatorzy”, a ich arestowanie jest tylko kwestią czasu.

Drugą głośną aferą w Krakowie, której wyświetlenia domagają się szerokie sfery, jest sprawa t. zw. „Banku Wolnego”, nazywającego się właściwie „Bankiem Spółdzielczym dla Rzemiosła, Przemysłu, Handlu i Rolnictwa”. Bank ten miał swoją piękną kartę w historii Krakowa, a utworzony został w celu popierania katolickich placówek gospodarczych. Rolę swą spełniał Bank dotąd, dopóki nie zawiądnęła nim „sanacja”, która tę pożyteczną placówkę doprowadziła do ruiny. Sanatorzy, zgrupowani w „Zjednoczeniu Mieszczańskim” wyzykali Bank dla celów politycznych, co musiało w końcu doprowadzić do katastrofy. Sanacyjne „Zjednoczenie Mieszczańskie” zbyt obficie korzystało z subwencji. Wreszcie Bank popadł w konkurs. Przed udziałowcami stanęło widmo ruiny majątkowej. Zrujnowani mieszczańscy winę za upadek Banku zwalają na b. prezesa Jana Wolnego, właściciela największego w Krakowie zakładu pogrzebowego. Zarzucają p. Wolnemu, że Bank — „pogrzebał”... Utworzona przez poszkodowanych „komisja śledcza” sprecyzowała wszelkie zarzuty i zebrała je w szczegółowym elaboracie, który przedlo-

żyła prokuratorowi, celem wytoczenia procesu karnego. Zrobiło to wielkie wrażenie w sferach mieszczańskich.

Przed kilku dniami zakończył się proces o nadużycia w urzędach skarbowych w Krakowie. Nadużycia te polegały na tem, że urzędnicy, pozostający ze sobą w znowie, wpłacane przez podatników kwoty przywłaszczali sobie, nie wpisując ich do ksiąg kasowych i niszcząc dowody wpłaty przeznaczone dla kasy. Natomiast w deklaracjach, posyłanych do urzędu wymiarowego, niesumieni urzędnicy wpisywali, że podatek został zapłacony. W ten sposób przez dłuższy czas skarby państwa były okradane. Jednym z defraudantów jest Tadeusz Daczkowski, nalogowy morfinista. Biegły psychiatra dr. Jankowski orzekł, że Daczkowski znajduje się w takim stadium nalogu, że pozostawiony na wolności może zagrażać porządkowi publicznemu.

Sąd skazał defraudantów na więzienie od jednego roku do lat czterech.

Przez salę sądową w Krakowie przewinęło się w ostatnich latach szereg procesów, które donośnym echem odbiły się w całej Polsce. Chodziło w nich o zbrodnie, groźne budzące. A więc w jed-

nym wypadku chodziło o potworne morderstwo, popełnione przez b. uczniów Akademii Sztuk Pięknych na biednej służącej, a to w celu zrabowania pieniędzy jej chlebodawcy. W innym znowu wypadku młode małżeństwo (Maliszowie) zabiła w zasadkę listonosza pieniężnego i morduje go wraz z dwojgiem starszusków. Świadczy znowu toczy się śledztwo przeciwko piętnastoletniej dziewczynce, która w toku zabawy (!) udusiła swą czternastoletnią przyjaciółkę w obawie, że ta doniesie jej rodzicom o jej niemoralnym prowadzeniu się. Morderstwo dokonane zostało na Sikorniku, gdzie znajdują się osławione krzaki, które kryją niejedną straszna tajemnicę...

Przy sposobności aresztowania Czarkówny wyszły na jaw szczegóły, rzucające ponurą światłość na stosunki, panujące w Krakowie. „Tajny Detektyw” przestał wychodzić, ale posiew tej lektury długo jeszcze będzie dawał owoce. Zresztą istnieją w Krakowie brukowce, które w dalszym ciągu żerują na niezdrowej sensacji i stanowią lekturę dzieci w rodzaju Czarkówny. Wpływ prasy brukowej na stan moralny społeczeństwa nie można lekceważyć. Zła prasa „sanacyjno-żydowska jest jedną z przyczyn szerzącej się w Krakowie demoralizacji.

T. M.

Dlaczego zawsze Żyd? Wyniki przetargów publicznych

Sprawa przetargów publicznych mimo tylkokrotnych interwencji organizacji gospodarczych oraz licznych skarg, budzi jeszcze nadal różne zastrzeżenia.

Oto np. żalą się dostawcy, producenci, oraz poważni hurtownicy, że mimo rozpisywania publicznych przetargów przez więzienia w Warszawie, stale otrzymuje wszelkie dostawy na mięso i tłuszcz jeden i ten sam żydowski hurtownik, który utrzymuje się przy dostawach bez przerwy już od kilkunastu lat.

W ten sposób dostawca ten stał się niejako monopolistą dla wszystkich więzień warszawskich. Najlepszym dowodem, że dostawy te nie są złym interesem, świadczy fakt, że kupił on sobie w

tym czasie dwie piękne kamienice w Warszawie.

Bardzo ciekawy rezultat dał przetarg na mięso i tłuszcz dla warszawskiego i rembertowskiego garnizonu. Mięso wołowe przyjęto po 1,08 zł. za 1 kg., mięso wieprzowe po 1,25 zł. za 1 kg., kiełbasę i boczek po 1,90 zł., a słoninę po 1,96 zł. za kg. Ceny te biorąc pod uwagę obecne ceny hurtowe, a nawet i detaliczne, są wcale dobre.

Ponieważ w tym wypadku chodzi o dostawę wszystkich wyliczonych artykułów na okres trzech miesięcy, wyrażamy nadzieję, że na przyszłość błędu tego komisja nie powtórzy. (a.)

Falszywe zeznanie za 10000 zł. Niezwyczajny proces żydowskich krzywoprzysięzców

Doręczony został akt oskarżenia w wielkiej aferze krzywoprzysięzców, którzy składali fałszywe zeznania przed sądem na tle głośnego procesu „króla” przemytników heroiny i kokainy, Michła Halperna. Znajdujący się w więzieniu przemytnik Michel Halpern ukartował przy pomocy grypsu, wysłanego z za murów więziennych za cenę 10.000 zł. złożenie fałszywych zeznań przed sądem przez niejakiego Icka Brygera z Piotrkowa. Wydało się to wskutek zdrady więźnia Horna, znajdującego się w jednej celi z przemytnikiem. Za usiłowanie wprowadzenie w błąd sądu, pociągnięto do odpowiedzialności: przemytnika Halperna i jego syna Mojżesza, sprowadzo-

nego niedawno z Wiednia wskutek rozesłanych listów gończych, więźnia Horna, pośrednika w wysłaniu grypsu Kanię, Brygera, fałszywego świadka i dwóch pośredników zajmujących się werbowaniem fałszywych świadków: Wasermana i Ajzensztajnową. Odpowiadać będą z art. 140 k. k., który przewiduje karę do 5 lat więzienia. Proces wyznaczono na dzień 2 października. (i)

Gąsienicowe koła dla samolotu

Dotychczas samoloty mogły startować lub lądować jedynie na terenach równych i twardych, w razie zaś przymusowego lądowania na nieodpowiednim gruncie narażone były na uszkodzenia, lub rozbicia. Obecnie mechanik firmy „Polski Fiat”, Feliks Miłakowski, zamiast dotychczas używanych kół, skonstruował koła gąsienicowe (podobnie jak u czołgów), które pozwalają lądować na terenie pokrytym śniegiem, piachem, miękką zaornaną ziemią lub na terenie błotnistym. Jeżeli wynalazek przejdzie zwycięską próbę, przyczyni się do znacznego zwiększenia stopnia bezpieczeństwa w lotnictwie.

Pociąg pośpieszny zabił jelenia

Polski Związek łowiecki otrzymał meldunek o niezwykłym wypadku, jaki zaszedł w ub. tygodniu na terenie nadleśnictwa grodzieńskiego. Pociąg pośpieszny Warszawa — Wilno przejechał w pobliżu miasteczka Sokółki pod Białymstokiem, jelenia, który wpadł pod pociąg, oślepiony reflektorami parowozu. Jest to wspaniały okaz jelenia 14-letniego. Będzie on wypchany i wystawiony na dworcach kolejowych w Wilnie. (i)

Po śmierci ubezpieczonego Jakie prawa przysługują rodzinie?

W licznych wypadkach stwierdzono, że pracownicy ubezpieczeni lub członkowie ich rodzin nie orientują się jeszcze w przepisach ustawowych, dotyczących zasiłków pogrzebowego i zapomogi pośmiertnej.

PO ŚMIERCI UBEZPIECZONEGO ROBOTNIKA

Zasiłek pogrzebowy po zmarłym robotnikach równa się 3-tygodniowemu zarobkowi ubezpieczonego, w razie zaś śmierci członka jego rodziny, połowie tego zarobku.

Jednorazowa zapomoga pośmiertna po zmarłych robotnikach wypłacana jest — rodzinie po zmarłym ubezpieczonym w wysokości miesięcznego zarobku, na podstawie którego zmarły był ostatnio ubezpieczony, nie może być jednak mniejsza, niż 75 zł. Zapomoga ta przysługuje małżonkowi, a gdy niema małżonka — dzieciom, w braku dzieci dalszej rodzinie.

Okres wyczekiwania na przyznanie zapomogi pośmiertnej nie jest potrzebny. Zapomoga ta przysługuje jeśli zmarły przeżył w ubezpieczeniu emerytalnym chociażby jeden dzień składkowy.

Zaznaczyć należy, że za ubezpieczonego, po którym należy się zapomoga pośmiertna, uważa się nie tylko tego, który zmarł w czasie trwania ubezpieczenia, lecz również robotnika, który zmarł po ustaniu ubezpieczenia, jeżeli w czasie od ustania ubezpieczenia do chwili śmierci:

- 1) pozostawał bez zatrudnienia spowodu niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia, udowodnionej zaświadczeniami Urzędu Pośrednictwa Pracy, 2) korzystał z zasiłków Ubezpieczalni Społecznej, 3) pobierał rentę wypadkową w wysokości nie mniejszej, niż 40 proc.

renty pełnej, lub 4) odbywał obowiązkową służbę wojskową.

W razie śmierci robotnika spowodu wypadku przy pracy, zapomoga pośmiertna wypłacana jest nie z emerytalnego ubezpieczenia robotników, lecz z ubezpieczenia od wypadków.

PO ZMARŁYM PRACOWNIKU UMYSŁOWYM

Zasiłek pogrzebowy po zmarłym pracowniku umysłowym równa się w razie śmierci ubezpieczonego jego ostatnio pobieranemu 3-tygodniowemu zarobkowi, w razie zaś śmierci członka jego rodziny połowie 3-tygodniowego zarobku.

Ponadto osobom, którym nie przysługują prawa emerytalne po zmarłym pracowniku umysłowym, wypłaca się poniesione przez te osoby koszty pogrzebu, jednak w wysokości nie wyższej, niż 1-miesięczna płaca zmarłego, która stanowiła podstawę wymiaru świadczeń.

Zapomoga pośmiertna po ubezpieczonym pracowniku umysłowym — w wysokości miesięcznego zarobku — przysługuje pozostałej rodzinie w razie jego śmierci wskutek wypadku przy pracy.

Roszczenie o zasiłek pogrzebowy i o zapomogę pośmiertną należy zgłaszać w miejscowej Ubezpieczalni.

Przytoczone przez nas przepisy dotyczą jedynie zasiłku pogrzebowego i zapomogi pośmiertnej. Prócz tego istnieje, jak wiadomo zabezpieczenie emerytalne.

Baczność narodowcy! Zebranie na Grzybowie

We wtorek, dn. 24 września r. b. o g. 7.45 odbędzie się zebranie koła Grzybowskiego przy ul. Śliskiej 34. Przemawiać będzie delegat zarządu.

Skasowanie uboju rytualnego? Zapowiedź rozwiązania gieldy m'ęsnej

Już w ubiegłym roku poważniejsze organy prasy warszawskiej krytycznie oceniały rolę gieldy mięsnej w Warszawie, która ma przyczynić się do uzdrowienia stosunków na rynku mięsnym odgrywała rolę zbędnego ogniwa w łańcuchu pośrednictwa, w dodatku ogniwa szczególnie szkodliwego. Oddawna też domagano się skasowania t. zw. uboju rytualnego, przyczyniającego się do podrożeń mięsa i utrzymywania jedynie w interesie, czerpiących stąd milionowe dochody, gmin żydowskich.

Obecnie dopiero stanowisko to, podzielane zawsze przez prasę narodową w Warszawie, zaczyna znajdować posłuch w sferach t. zw. „miarodajnych”.

W kołach zbliżonych do gieldy mięsnej rozeszły się pogłoski, że rozporządzenie o rozwiązaniu rady giełdowej ma być podpisane w najbliższych dniach. Według innej wersji rozporządzenie to zostało już podpisane.

Mówią równocześnie o zamierzonej w najbliższym czasie doniosłej reformie skasowania uboju rytualnego, gdyż jak się wreszcie przekonano, ubój rytualny jest podstawą działalności karteli mięsnych, organizowanych przez kupców żydowskich nadto, obliczone, że przeciętnie mięso spożywane przez ludność chrześcijańską jest nie tańsze lecz droższe od mięsa koźszego, spożywanego przez Żydów.

Kiedy, swego czasu, poczęto robić próbę ze specjalnymi maszynami, służącymi do mechanicznego uboju bydła, prasa żydowska podniosła alarm, że jest to zamach na ubój rytualny. Specjalna delegacja udała się do tymczasowego zarządu miasta i... ubój rytualny pozostał.

Tym razem sytuacja Żydów jest

znacznie gorsza. Czy, pomimo wszystko, jednak dojdzie do skasowania uboju rytualnego, czemu należałoby gorąco przyklasnąć, niewiadomo.

Nominacja profesorów

W najbliższych dniach oczekiwane są nominacje profesorów na wakujące jeszcze katedry, wobec bliskiego rozpoczęcia wykładów na wyższych uczelniach. Na Politechnice Warszawskiej katedra dróg żelaznych na wydziale budownictwa, powierzona ma być docentowi, Aleksandrowi Miszke. (i)

Sąd dla spraw inwalidzkich

W początkach m. października ukonstytuuje się nowa instytucja sądowa przy Najwyższym Trybunale Administracyjnym dla spraw inwalidzkich. Przewodniczącym sądu dla spraw inwalidzkich mianowany zostanie sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, dr. Karol Bernacki. Dwunastu asesorów nowego sądu mianowanych będzie przez prezydium rady ministrów. (i)

Alarm gazowy i złodzieje

W związku z zapowiadaniem w pierwszych dniach m. października próbnym alarmem lotniczym w godzinach wieczorowych, zwróca organa bezpieczeństwa uwagę na to, aby zgłoszenie światła w mieście nie wykorzystane zostało przez elementy przestępcze. Wydane będą odpowiednie ostrzeżenia do właścicieli mieszkań jak i przechodniów, znajdujących się w miejscach publicznych. (i)

Taksa administracyjna i czesne Opłaty w gimnazjach i na wyższych uczelniach

Rektoraty wyższych uczelni otrzymały instrukcje ministerstwa oświaty w sprawie pobierania czesnego od studentów w roku akademickim 1935/36. Pierwsza rata czesnego płatna będzie w r. b. najdalej do dnia 5 listopada, druga rata uiszczona ma być w terminie do 1 kwietnia. Nieuiszczenie należnych opłat pociągać będzie za sobą skreślenie z listy słuchaczy i konieczność uiszczenia ponownego wpisu. Tylko w przypadku uzyskania przez akademików odroczenia opłat terminy te nie obowiązują. (i)

Taksa administracyjna dla uczniów państwowych gimnazjów ogólnokształcących wynosi 220 zł. (dla nowowstępujących — 223 zł.).

Taksa administracyjna winna być zapłaconą w dwóch równych ratach półrocznych zasadniczo z początkiem każdego półrocza, jednak najpóźniej do 20 listopada w I półroczu, a do 20 kwietnia w II półroczu. Uczniowie, którzy w powyższych terminach taksy administracyj-

nej nie wpłaca, będą z listy uczniów skreśleni.

W wyjątkowych wypadkach mogą dyrekcje gimnazjów zezwolić na spłacenie taksy ratami miesięcznymi, najpóźniej jednak do dnia 15 maja.

Dzieci czynnych funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych, placą ulgową takse administracyjną (50 proc. normalnej taksy), o ile mają ze sprawowania się postępowy, a w nauce postępy dostateczne i pod warunkiem, że rodzice nie posiadają znacniejszego majątku. Na tych samych warunkach mogą uzyskiwać częściowe lub całkowite zwolnienie od taksy dzieci rodziców niezamożnych.

Pierwszeństwo przy zwolnieniu w całości od taksy administr. mają dzieci niezamożnych inwalidów wojskowych, niezamożnych kawalerów orderu Virtuti Militari, oraz odznaczonych Krzyżem lub Medalem Niepodległości i dzieci bezrobotnych pracowników umysłowych. (pr.)

S P O R T

Polonia ulega Skodzie 6:10

mimo wyraźnych postępów swych bokserów

Po zwycięstwie w drużynowych mistrzostwach bokserów nad Makkabi jest Skoda pewnym kandydatem na mistrza Warszawy.

Drużyna żydowska spadła widocznie w formie i przegrywa obecnie nawet z... Fortem Bema.

Przed Skodą wyrósł natomiast nowy, mniej oczekiwany, rywal — ósemka bokserów Polonii.

Zasłużony klub warszawski jest teraz takim „chorym człowiekiem” w sporcie, jakim w XIX wieku było państwo turckie w sytuacji międzynarodowej. Produkcja dawniej w lekkiej atletyce „poloniści” rozbiegają się po innych klubach. Piłkarzy czarno białych nie już nie uratuje od spadku z Ligi. Boisko ich jest w stanie opłakanym. Wali się — słowem wszystko, prócz — sekcji bokserkiej.

Ta bowiem wykazuje żywotność, rozwija się, kształci młodych adeptów pugilatorstwa i staje się znowa coraz groźniejszym przeciwnikiem w walce o tytuł mistrza Warszawy.

Po zdobyciu czterech punktów w rozgrywkach dotychczasowych (2 — na Gwiazdzie, 2 — na C. W. S.) zrównała się Polonia w ilości zwycięstw ze Skodą. Dlatego też niedzielne jej spotkanie z bokserami klubu fabrycznego zapowiadało się ciekawie.

Skoda była jednak zdecydowanym faworytem meczu. „Handicapowały” ją w walce z młodymi pięściami Polonii przedewszystkiem ogromna rutyna ringowa, potem wyrobione imię w świecie bokserkim, a wreszcie ta pewność zwycięstwa, której brakło „Polonom”.

Z trudem jednak wywalczony sukces 10:6 nie przesądza sprawy na rok 1936-y. Bokserzy Skody osiągnęli bowiem w większości wypadków już szczyt swego rozkwitu, gdy pięściarze Polonii są dopiero „wschodzącymi” gwiazdkami...

Mecz niedzielny rozegrany został w dusznej i tłocznej sali teatru „Nowości”. Organizacja zawodów w tak mało przystosowanym do boksu lokalu musi nieco szwankować. Znalazło to swój wyraz w półgodzinnym opóźnieniu rozpoczęcia meczu, powodem którego był... brak sznurów ringowych. W końcu zarządono zlewno. Na ringu pozostały wreszcie dwie „muchy”, zdane już tylko na... własne pięści.

Łaskiewicz (Skoda) stał tu w walce z otrząskanym w bojach Krysiem (Polonia) na straconej placówce. Zasługa jego jest to jedynie, że przetrwał bohatercko cztery ciężkie rundy, przegrywając na punkty. Polonia zdobyła prowadzenie 2:0!

Już jednak Czortek (Skoda) w walce kocięcej wyrównał, uzyskaniem dwóch punktów walkover'em wobec niestawienia się Wejmana.

Najciekawszą walką dnia było spotkanie w wadze piórkowej Małeckiego (Pol.) — Kozłowski (Skoda). Pamiętamy wszyscy krzywdzący Małeckiego wyrok sędziów w ubiegłych mistrzostwach indywidualnych Warszawy. Spodziewano się więc teraz rewansu, tem więcej, że forma Małeckiego miała być rewelacyjną.

W pierwszej rundzie walka była wyrównana. Małeckiego atakował żółdek przeciwnika, Kozłowski — górne partje. W drugiej rundzie Kozłowski silnym prostym z lewej zdarł Małeckiemu plaster, zesklepiający rozbita brew. Zdeprymowało to wyraźnie boksera Polonii, który rundę drugą przegrał już wyraźnie. Trzecia — przyniosła również zaciętą walkę jak poprzednie. Kozłowski trafiał jednak silniejszymi ciosami z obu rąk. Robiły one coraz większe wrażenie na Małeckim, stepami. Czwarta runda była znów wyrównana. Ostatecznie — zwycięstwo przyniesiono Kozłowskiemu.

Bąkowski (Skoda) w wadze lekkiej był faworytem. Przeciwnik jego, Łukasze-mu skutecznego opór. W następnych — „Skodzarza” wzrastała bezustannie, przynosząc mu w rezultacie zdecydowane pierwszeństwo, a barwom fabrycznym — dalsze dwa punkty.

Skoda po wadze lekkiej prowadziła więc 6:2.

Niezwykle zaciętą była walka Seweryniaka (Skoda) z obiecującym Janczakiem. „Polonista” nie ułakł się imienia starego wygi ringowego. W pierwszych rundach miał nawet nieznaczny przewagę. Różnicę wicz, tylko w pierwszej rundzie stał punktów odrobił Seweryniak w rundach końcowych, zwycięstwo jego nie było jednak zbyt przekonujące. To też publiczność, rekrutująca się w olbrzymiej większości z mieszkańców Nalewek i okolice (z wszelkimi sławami startującą się

przeszkodzić klubowi fabrycznemu w zdobyciu dwóch punktów za ostateczne zwycięstwo nad Polonią), przyjęła werydykt sędziowski z dżikiem gwizdem i ogłuszającymi rykami.

Protestowano jeszcze podczas drugiej rundy spotkania w wadze średniej. Dopiero zdecydowane zwycięstwo lepszego technicznie Fabisiaka (Pol.) nad surowym, choć wytrzymałym Woźniakiem (Skoda) ostudziło nieco rozżarzone ządrosięcia („spowodu” — Makkabi) namiętności Semitów.

Punktacja wagi średniej podniosła stan posiadania Polonii do czterech punktów.

Do stanu punktów 6:8 „wyciągnął” ją nokaut w pierwszej minucie spotkania wagi półciężkiej.

Miękki (jak można wystawiać takiego boksera!) Ozimek (Skoda) pozwolił się wyliczyć już po kilku „solidnych” ciosach, zadanych mu przez Sowińskiego (Pol.). Dwa razy widzieliśmy pięściarza Skody i dwa razy przegrał przez k. o. Czy nie lepiej przeczłwiele oszczędzać mu bezowocnych przykrości i oddawać

punkty w wadze półciężkiej walkoverem?!

Spotkanie „ciężkich” — Garsteckiego (Skoda) z Wyszyńskiego (Pol.) obfitowało w wesołe momenty. Oba pięściarze, niezwykłe jak na tę wagę ruchliwi, wykazali przedewszystkiem absolutny brak wyczucia dystansu. Gdyby wszystkie swingi potężnego boksera Skody dochodziły celu, zmiotłyby pewno głowę z karku „Polonisty”. Ale „ogledny” Wyszyński stanowczo więcej ufał swym... nogom, niż pięściom. Wszystkie cztery rundy upłynęły więc na uganianiu się olbrzymiego „Skodziarza” za smukłym i nieuchwytnym przeciwnikiem. Mimo doskonałej „pracy” nóg nie ustrzegł się jednak pięściorz Polonii od kilku sierpowych ciosów rywala, wstrząsających całą jego „strukturą” fizyczną. Wystarczyły one do ogromnego sukcesu punktowego Garsteckiego, a Klubowi fabrycznemu dały zasłużone zwycięstwo 10:6.

Skodzie pozostały jeszcze do rozegrania w mistrzostwach dwa mecze. Nie wątpimy, że i z nich wyjdzie zwycięsko. J. K. W.

Polska przegrywa w tenisie z Węgrami 2:3

Trzeci dzień między państwowe meczu tenisowego z Węgrami nie przyniósł nam, niestety, upragnionego rewansu za Balaton.

A zwycięstwo nasze wydawało się tem prawdopodobniejsze, że Tłoczyński sprawił miłą niespodziankę swojemu pewnym zwycięstwem nad Gaboryim po trzysetowej krótkiej walce 6:3, 6:4, 6:0. Pan Ignacy grał o klasę lepiej niż w pierwszym dniu meczu i panował niepodzielnie na korcie.

Wygraną ogólną zaprzęcał Hebda. Lwowlanin rozpoczął nieszczęśliwie; przegrał seta 1:6. W dwóch następnych — grał zato dużo lepiej od przeciwnika i zapisał je na swoją korzyść.

Dziwna zmienność formy przyniosła mu jednak zdecydowaną przegraną w setach czwartym i piątym. Miało się wprost wrażenie, że dwa końcowe sety grał inny już człowiek. Cyfrowy wynik spotkania Hebda — Szigetti brzmiał ostatecznie 1:6, 6:3, 6:3, 1:6, 0:6.

W ten sposób ponieśliśmy z Węgrami porażkę 2:3. Obydwa punkty zdobyli nasi tenisiści na Gaboryim.

Poza ramami meczu odbyła się gra pokazowa w debłu między parą polsko-węgierską — Tłoczyński — Gaboryi a

parą polską — Tarłowski — Bratek. Zwyciężyli pierwsi 6:2, 6:3. Najlepszym z całej czwórki był Węgier, najslabszym — Tarłowski.



Hebda, mistrz tenisowy Polski, uległ w Katowicach powtórnie Szigettiemu

Walasiewiczówna bije rekord świata na 300 m.!

Największą atrakcją meczu Wrocław — Poznań, którego wyniki podamy jutro, był start Walasiewiczówny, podejmującej próbę pobicia rekordów światowych na 80 i 300 m.

Z dwu prób udało się tylko jedna, mianowicie na 300 m. Walasiewiczówna ustanowiła tu nowy rekord świata wynikiem 39.4. Dotychczasowy rekord wynosił 41.6 sek.

Na 80 mtr. Walasiewiczówna uzyskała czas 10.2 sek. podczas gdy rekord światowy, należący do niej, wynosił 9,8 sek.

Trójmecz kolarski Warszawa--Łódź--Berlin na torze Helenowskim w Łodzi

W niedzielę odbył się w Łodzi trójmecz kolarski Berlin — Warszawa — Łódź, rozegrany w formie trzygodzinnej wyścigu amerykańskiego na torze.

Na zawody przybyła olbrzymia, jak na stosunki kolarskie, ilość widzów, równająca się 11 tysiącom. Wyścig więc poza sukcesem kasowym miał wielkie znaczenie propagandowe i sportowe.

Trójmecz zamienił się właściwie w dwumecz Berlin — Warszawa. Łódź bowiem wystawiła zamiast trzech — dwie tylko pary kolarzy, z których w dodatku jedna wskutek drobnej kraksy wycofała się z wyścigu. Pozostała zaś para w sześciu finiszach nie zajęła ani razu punkowanego miejsca, przychodząc stale na ostatni — siódmy.

Skład trzech par warszawskich uległ zmianie. Kolarze stołeczni startowali w układzie następującym: Michalak — Popończyk, Starzyński — Targoński, Napierała — Kapiak.

Wyścig wygrał Berlin w stosunku 77:70 punktów. Zwycięstwo zapewnił Niemcom jedyny kolarz niemiecki, Wiemer, który górował o klasę nad resztą stawki, wygrywając z sześciu finiszów aż — pięć.

Poza nim piątka pozostałych zawodników niemieckich ustępowała większości kolarzy warszawskich. Warszawiacy spisali się naogół znakomicie i byli przeciwnikami w sumie całkowicie równorzędnymi, a może nawet lepszymi od Niemców (poza Wiemerem).

Indywidualna klasyfikacja par przedstawia się następująco:

1) Wiemer — Lepich 41 pkt., 2) Michalak — Popończyk 36 pkt., 3) Starzyński — Targoński 21 pkt., 4) Ruland — Böhm 20 pkt., 5) Hauwald — Meier 16 pkt., Napierała — Kapiak 13 pkt.

Spotkanie śródowne na Dynasach ze względu na równość sił i lepszą znajomość toru, zapowiada się dla Warszawiaków wale korzystnie.

Legia zwycięża zasłużenie Wartę 4:2 Nawrot mimo wszystko lepszy od Szerfkego

W innym zgoła nastroju, niż na sobotni mecz Polonii z Warszawianką, przyszedłszy w niedzielę na Stadion W. P. Oczekiwaliśmy tu walki spokojniejszej, akcyj bardziej przemyślanych i kombinacyjnych, a gry w całokształcie piękniejszej i lepszej technicznie.

Sprawdziły się jednak oczekiwania nasze tylko w pewnej części. Gra była rzeczywiście przyjemniejsza dla oka i efektowniejsza w wynikach, ale spokojem i dżentelmenją bynajmniej się nie odznaczała. Przeciwnie — grano wręcz brutalnie, nie przebijając wzajemnie w środkach, skierowanych na osiągnięcie sukcesu, a jednocześnie na moralne i fizyczne pogięnięcie przeciwnika.

Sędzia, p. Rettig, nie umiał utrzymać drużyn w ryzach i przez to osłabił korzystne wrażenie meczu.

Obie drużyny — i Warta i Legia — przystąpiły do spotkania niedzielnego w zapowiedzianych składach. W zespole Warty grali więc: Fontowicz, Pawlak-Kubalczak, Ofierzyński — Banaszkiwicz — Sobkowiak, Słomiak — Kryskiewicz — Szerfke — Lis — Szwartz, a w Legii: Keller, Martyna — Szcotkowski, Kubera — Cebulak — Przeździecki II, Rajdek — Przeździecki I — Nawrot — Łysakowski — Wypijewski.

Zaciekawiała nas specjalnie gra i porównanie dwóch ataków, a raczej dwóch pozycji w tych atakach. Chodziło nam o kierowników napadów i o dwu łączników; prawego z Warty (Kryskiewicza) i lewego z Legii (Łysakowskiego). Po obserwacji, jeszcze raz stwierdzić musimy, że jeżeli chodzi o prowadzenie napadu, zwrotność pod bramką i ogólna orientację, to wolimy Nawrot'a od Szerfkego. Napastnik Warty nawet na tle pomocy Legii wypadł b. słabo, a cóż dopiero mówić o pomocnikach zagranicznych. Musieli go oni całkowicie unieszkodliwić...

Kryskiewicz również niczem wybitnym nie zaimponował. Był nawet jeszcze mniej widoczny od Szerfkego. Łysakowski zato do momentu sfalowania, po którym tylko statystował na boisku, był mimo powolności ruchliwszy i dużo lepszy w akcjach w polu.

W sumie Warta zawiódła. Najslabszą linią jej była pomoc, niewiele zresztą przewyższając ją obrona. W ataku podobał się nam lewoskrzydłowy Szwartz i lewy łącznik Lis, który bajeczną swoją bombą zachwycał trybuny.

W Legii klasą dla siebie był niezawodny Martyna, a Szcotkowski zadowolony, gdyby nie grał faul. Pomoc z Cebulakiem, odzyskany „synem marnotrawnym”, przewyższała o dwie klasy swoje vis-a-vis. W napadzie zawiódł fatalnie

Przeździecki I-szy. Słabym bardzo był również Wypijewski. Doskonale natomiast spisywał się Rajdek.

Grę prowadzono w niezbyt żywym tempie. Po przerwie stało się ono wręcz ospałe.

Już w pierwszych minutach meczu (4 min.) Wypijewski zdobywa nieoczekiwanie prowadzenie. Legia w tym okresie przeważyła zdecydowanie, a ataki jej suną na bramkę Warty bez przerwy.

W 11 minucie Łysakowski podwyższa punktowy stan posiadania Legii do 2:0. Przy puszczonego gola Fontowicz interwenjuje bezskutecznie. Strzał padł ze zbyt bliskiej odległości...

Warta nie zalamuje się niepowodzeniem. Naciska kilkakrotnie, a z jednego z wypadów piorunująca bomba z 20 metrów zdobywa Lis najpiękniejszą bramkę dnia (16 min.).

Gra teraz się wyrównuje. Piłka przechodzi szybko z jednej bramki pod drugą, przyczem Legia nie wyzyskuje kilku doskonałych sytuacji. Podnosi to na duchu Wartę, atakującą coraz groźniej.

Wyrównanie pada w 25 min. ze strzału Słomiaka po podaniu Szwartza. Przy stanie 2:2 Poznaniacy przyciskają jeszcze silniej, a Legia nie umie się w prze-wagi ich otrząsnąć. Do przerwy jednak wynik pozostaje bez zmiany.

W czasie przerwy odbywa się pojedynek na 1.500 m. między Kucharskim a Nojim. Zwycięża, jak to było do przewidzenia, as „Jagiellonji”, bijąc na taśmie o 10 m. Nojego.

Natychmiast po biegu piłkarze rozpoczynają dalszą walkę. W pierwszych chwilach utrzymuje się jeszcze przewaga Warty, ale słaba gra pomocy i brak współpracy z atakiem Poznaczyków zaczyna ich zwolna „wypompowywać”.

Gra toczy się przeważnie na środku boiska. Znosi się już na wynik remisowy... Jednak dobrze usposobiony Rajdek przełamuje chwilowy bezwład akcyj. Po ładnej kombinacji Nawrot-Przeździecki I-y — Radek — nieobliczalny prawoskrzydłowy Legii zdobywa ponownie prowadzenie.

Za chwilę fatalny wybieg Kellera (już raz zawiódł on w ten sposób bramkę) omal nie kosztuje Legii utraty punktu.

Warta inicjuje teraz grę nazbyt ostrą, w czym nie pozwala się jej ubiec drużyna warszawska. Zaczyna się polowanie obustronne na nogi zawodników i „owoc” fauli sypią się gęsto.

W 41 min. pada wreszcie czwarty gol dla Legii. Fontowicz chwytą zbyt lekko centrę Wypijewskiego, a Nawrot przytomnie wypycha go z piłką do bramki.

Mecz kończy się zasłużonym zwycięstwem Warszawian 4:2.

Boje ligowe

W meczu o mistrzostwo Ligi, rozegranym w Wielkich Hajdukach, Ruch rozgromił ŁKS 5:0 (2:0).

Ruch grał słabo, ale wygrał bez trudu z jeszcze słabszym przeciwnikiem. Ślzący byli przez cały czas panami sytuacji. ŁKS nie był groźny ani przez chwilę.

Trzy bramki dla zwycięzców zdobył Peterek, czwarta była dziełem Giemzy, a piąta wynika ze starcia pomiędzy Karasiakiem a Peterkiem.

U Łodzian fatalnie zawiódła pomoc, nie istniejąca prawie na boisku. Z całej drużyny wyróżnić można najwyżej Karasiaka, Millera i Fliegla.

Widzów zebrało się około 4.000, sędziował słabo p. Gumplowicz.

GARBARNIA TRIUMFUJE NAD CRACOWIĄ 1:0

W Krakowie odbył się mecz o mistrzostwo Ligi, zakończony szczęśliwym zwycięstwem Garbarni w stosunku 1:0 (1:0) nad dobrze, ale mało skutecznie grającą Cracovią.

Do przerwy gra była bardzo ciekawa i prowadzona w szybkim tempie. Już początkowe minuty przyniosły dwa momenty niebezpieczne pod bramką Cracovii, zakończone nieszczęśliwą interwencją bramkarza. W 37-ej minucie po rzucie różnym Walicki strzelił głową jedyną bramkę dnia.

Po zmianie pól Garbarnia stara się tylko o utrzymanie wyniku Cracovia ni-

mo przewagi nie jest w stanie przełamać muru obrony przeciwnika. Dwa najmniejbezpieczniejsze strzały paruje udalnie bramkarz Garbarni, Włodek.

W Cracovii przedewszystkiem zawiódł atak i Grünberg w pomocy. Najlepszym stosunkowo był Doniec na obronie.

W Garbarni, osłabionej brakiem Haliszki, najlepiej spisali się Wilczkiewicz i Włodek.

Sędziował p. Krukowski z Warszawy, Widzów około 3.500.

STAN TABELI LIGOWEJ

W tabeli o mistrzostwo Ligi na czele znajduje się wciąż Pogoń, która ma o 3 punkty więcej od następnej skolei Warty. Warszawianka dzięki zwycięstwu nad Polonią nietylko uratowała się definitywnie od spadku do klasy A, ale wysunęła się aż na czwartą pozycję przed Legią. Los Polonii zdaje się jest przypieczętowany.

	gier	st. pkt.	st. br.
1) Pogoń	15	21:9	43:19
2) Warta	15	18:12	41:25
3) Ruch	14	18:10	31:23
4) Warszawianka	16	15:17	25:03
5) Legia	15	14:16	27:29
6) Garbarnia	14	14:14	20:22
7) ŁKS	14	14:14	23:28
8) Śląsk	14	13:15	23:35
9) Cracovia	14	12:16	25:24
10) Wisła	13	11:15	27:22
11) Polonia	14	8:20	15:33

Kronika wileńska.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne deszcze. Na Polesiu deszcze i lekka skłonność do burz. W ciągu dnia około 15 C.
Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DYZURY APTEK:
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Miejska — Wileńska 23, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 25, Chruscickiego — Ostrobramska 28, Filemonowicza — Wielka 29.

URZĘDOWE.
— Zmiany w urzędzie wojewódzkim. Dekretem ministra spraw wewnętrznych został przeniesiony do ministerstwa spraw wewnętrznych dr. Ludwik Bar, kierownik oddziału organizacyjnego urzędu wojewódzkiego wileńskiego. W związku z tem dr. Bar w najbliższych dniach przekazuje urzędowanie p. Dworzeckiemu-Bohdanowiczowi, referendarzowi urzędu wojewódzkiego wileńskiego.

Z MIASTA.
— Ilość bezrobotnych w Wilnie. Na terenie miasta Wilna zarejestrowano 3875 bezrobotnych, w tej liczbie 1326 kobiet. Ilość bezrobotnych w porównaniu z poprzednim tygodniem zwiększyła się o 50 osób. (h)

SPRAWY UNIWEERSYTECKIE.
— Egzaminy na medycynie. Dotychczas na wydział lekarski U.S.B. wpłynęło 237 podań o dopuszczenie do egzaminów na I kurs. W tej liczbie złożono 120 podań osób narodowości polskiej, reszta — żydzi.

SPRAWY SKARBOWE.
— Okólnik Ministerstwa Skarbu. Wileńska Izba Skarbowa otrzymała wczoraj okólnik Ministerstwa Skarbu, zabraniający urzędnikom urzędów skarbowych nabywanie rzeczy, pochodzących z licytacji podatkowych. Rzeczy, pochodzących z licytacji, nie wolno kupować nawet u osób prywatnych.

SPRAWY ROBOTNICZE.
— Groźba rozszerzenia strajku krawców. Jak wiadomo, dotychczas

strajkują krawcy-żydzi, z chrześcijan zaś tylko ci, którzy zatrudnieni są w zakładach krawieckich żydowskich. Dotychczas strajk ogarnął przeszło 250 osób. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Chrześc. Związku zawod. krawców przy ul. Metropolitanej 1, na którym postanowiono wystosować do swoich pracodawców żądanie ścisłego dotrzymywania umowy zbiorowej. O ile żądania te nie zostaną spełnione, strajk krawców zostanie rozszerzony również na wszystkie zakłady krawieckie chrześcijańskie.

— **Nowy chrześcijański związek.** Przy Chrześcijańskim Związku zawodowym kukierników utworzona została sekcja pracowników fabryki cukierniczych, która zrzeszyła wszystkich bez wyjątku pracowników tej gałęzi przemysłu. Sekretarjat nowopowstałego związku czynny jest we wtorki od godz. 18—20 w lokalu Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Metropolitanej 1.

RÓŻNE.
— **Zażydzenie przedsiębiorstw hotelowych w Wilnie.** Wilno posiada 26 hoteli. Z nich tylko 3 należą do Polaków, pozostałe są żydowskie. Najciekawsze jest, że większość hotelarzy żydowskich zatrudnia służbę chrześcijańską.

— **Wolne posady sędziowskie.** W Sądzie Okręgowym w Wilnie wakuje kilka stanowisk sędziów śledczych i okręgowych. W związku z tem w najbliższych dniach rozpisanym zostanie konkurs na objęcie tych stanowisk. (h)

KRONIKA POLICYJNA.
— Nie było napadu rabunkowego. Ustalono, iż napadu przy ulicy Szkaplernej w rzeczywistości nie było. Antoni Taroszewski (ul. Zgoda 4 m. 3), nałogowy pijak, karany kilkakrotnie za kradzież, zeznał przed policją o napadzie rabunkowym pod wpływem halucynacji opijalych. Pomiędzy nim a nieustalonym narazie osobnikiem powstała bójka, po której Taroszewski usiłował powiesić się sam.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się koncert poezjalny Janiny Kulczyckiej. Na program złożą się fragmenty z oper: „Zygmunt August”, „Halka”, „Madame Butterfly”, „Tosca”. Wyjątki z operetek: „Czardaszka”, „Róża z Florydy”, „Kwiat Hawaju” i inne, oraz pieśni: M. Karłowicza, L. Marczewskiego, Rimskij-Korsakowa, L. Leoncavallo i inne. Przy fortepianie Samuel Chonens. Ceny zwykłe. Kupony i zniżki — nieważne.

— **„Damy i huzary”.** Sezon teatralny 1935/6 rozpocznie jedna z najświetniejszych komedii Al. Fredry „Damy i huzary”, która otrzymała doskonałą obsadę, przepiękną i bogatą oprawę dekoracyjno-kostjumową. Premiera odbędzie się w czwartek, dn. 26 września r. b.

— **Studjum Teatralne Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych** — rozpoczyna nowy rok pracy 2 października r. b. Zebranie informacyjne 1 października, na które przybyć mogą wszyscy interesujący się tą sprawą. Chcącym brać udział w tegorocznej pracy, udzielają wyjaśnień uczniowie Studjum codziennie w siedzibie Studjum — Ostrobramska 9 m. 4, tel. 16-34, w godz. od 17-iej do 18-iej.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”.** Dziś op. Lehara „Skowronek”. Ceny propagandowe. Jutro operetka z muzyką F. Szuberta „Domek trzech dziewcząt”. Przedstawienie jutrzejsze przeznaczone dla sfer kolejowych.

— **„Holenderka”.** W piątek najbliższy wchodzi na repertuar op. Kalmana „Holenderka”, która ukaże się w reżyserji K. Wyrzycki-Wichrowskiego. Nowe dekoracje i kostiumy przygotowują pracownice teatralne pod kierunkiem W. Makojnika. Przy pulpiciu A. Wilińskiego. Obsadę tworzy cały zespół artystyczny.

WYPADKI.
— **Samobójstwo.** Wczoraj o godz. 6.50 wystrzałem z rewolweru popełniła samobójstwo Irena Kardis, lat 23 (Popławska 27). Przyczyną samobójstwa narazie nie ustalono.

— **Utonięcie.** Wczoraj, przepływając łodzią w okolicy Trynopolia rzekę Wilkę, wpadł do wody i utonął niejaki Józef Makowski, l. 21, zam. przy ul. Podwarkowskiej 5. Dochodzenie policyjne ustaliło, iż Makowski w tym dniu był zupełnie pijany. — **Jeszcze jedna ofiara.** W dniu wczorajszym zmarła w szpitalu św. Jakóba jeszcze jedna kobieta. Dochodzenie policyjne ustaliło, iż jest to nowa ofiara pokątnie akuszerki, skazanej przed kilku dniami na 6 miesięcy więzienia, która obecnie przebywa w więzieniu na Łukiszkach.

Z za kotar studjo.

„Operetka Nr. 66”.
Powodzenie jednoaktowych operetek Offenbacha, spowodowało, że Polskie Radio daje we wtorek, dn. 24.IX, o godz. 20.00 zabawną w treści operetkę p. t. „Nr. 66”, która wybiją się spośród innych offenbachowskich utworów, zabawną i dowcipną łącznie, oraz muzyką zblizona raczej do opery komicznej, niż do operetki. Jakimiś zabawnym zrządzeniem losu stare jednoaktówki nadają się prawie bez zmian do mikrofonu, co stwarza pozor dość paradoksalny, że niesłychanie skomplikowana technika najwspółczesniejszego wynalazku — radiofonji — najlepiej asymiluje i przyswaja sobie stare, proste, nieskomplikowane, naiwne utwory. Operetka „Nr. 66” nadana zostanie tak samo, jak trzy poprzednie, siłami operowemu.

— **„Śpiewajmy piosenki”.**
Dnia 24.IX, (wtorek) o godz. 12.15 dla młodszej dziatwy szkół powszechnych nadana będzie pierwsza audycja p. t. „Śpiewajmy piosenki”. Będzie to rodzaj radiowej „lekcji” śpiewu, w czasie której zespół dziecięcy pod kierunkiem prof. Br. Rutkowskiego, śpiewać będzie wesołe melodyjne piosenki dziecięce, które z łatwością będą mogły sobie przyswoić dzieci-słuchacze. Aby ułatwić dzieciwemu zapamiętanie piosenek, teksty ich będą drukowane w tygodniku dziecięcym w „Ptymyżku”.

Ze względu na niepospolite walory pedagogiczne profesora Rutkowskiego, jego humor i bezpośredniość, spodziewać się należy, że audycja „Śpiewajmy piosenki”, stanie się wkrótce nie tylko jedną z najbardziej lubianych, lecz zarazem odda wielkie usługi przedszkolom, a zwłaszcza wiejskim szkołom powszechnym, gdzie nauka śpiewu jest naogół zaniedbana, a nauczycielstwo narzeka na brak odpowiedniego materiału.

— **„Współczesna powieść historyczna w Polsce”.**
Znany poeta młodszego pokolenia, Stefan Flukowski, omówi w dn. 24.IX, o godz. 18.30 kilka współczesnych powieści historycznych, szczególnie uwzględniając Berenta, Iwaszkiewicza i Kruczkowskiego.

Koncert symfoniczny.
W skład programu koncertu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego dn. 24.IX, (wtorek) o godz. 21.05 wchodzi między innymi: poemat symfoniczny „Finlandia” Sibeliusa, utwór muzyczny opiewający pełną czar i fantazyjności północną ojczystą kompozytora; przepięknie i smutnie warjacje Schuberta na temat „Śmierć i dziewczyna”, przeniesione z kwartetu na orkiestrę smyczkową, oraz efektowna w r. 1880 napisana „Suite Algierska” Saint-Saens’a.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 24 września.
6.30: Pieśń. 6.33: Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Audycja dla szkół. 12.35: Muzyka lekka. 13.25: Chwilka dla kobiet. 13.30: Z rynku pracy. 13.35: Płyty. 14.30—15.15: Przerwa. 15.15: Codzienny odcinek powieściowy. 15.50: Muzyka salonowa. 16.00: Skrzynka P.K.O. 16.15: Kecał skrzypcowy Stanisława Frydberga. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: „Mydło” — pog. 17.15: Koncert kameralny. 17.50: Skrzynka językowa. 18.00: Płyty. 18.40: Płyty. 19.00: Co chcielibyśmy usłyszeć? — aud. miesz. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Operetka w 1 akcie Offenbacha „Nr. 66”. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Obrazki z Polski współczesnej. 21.05: Koncert. 22.30: Królewska idylla — felj. 22.45: Przemysł dyktowy na ziemiach Północno-Wschodnich. 23.00: Kom. met. 23.05—23.30: Płyty.

W SPRAWIE SAMOBÓJSTWA URZĘDNIKA KSIĄŻKIEWICZA.

Dochodzenie w sprawie samobójstwa samobójstwa urzędnika V Urzędu Skarbowego, Tadeusza Książkiewicza, prowadzone jest w dalszym ciągu. Dotychczasowe dochodzenie ustaliło, iż Książkiewicz, będąc nerwowo chory, odebrał sobie życie. Wersje o nadużyciach okazały się nieprawdziwe.

Tragicznie zmarły T. Książkiewicz jest oficerem rezerwy z 4 p.p. Leg., brał czynny udział w wielu bitwach i jest odznaczony Krzyżem Walecznych i Niepodległości. Pogrzeb Książkiewicza odbędzie się we wtorek, dnia 24 b. m. w godzinach rannych na omentarz wojskowy na Antokolu. (h)

ZABIŁA MĘŻA.

W zaścianku Michaliskizki, gm. ostrowskiej, podczas kłótni w domu Ignacego Tybicza, żona gospodarza domu, Zofja, porwała siekiere i ugodziła nią w głowę męża, kładąc go trupem na miejscu. W trakcie tym 16-letni syn zamierzał odebrać matce siekiere, lecz również został ugodzony w głowę. Ciężko rannego chłopca skierowano do szpitala. Tybiczową aresztowano. (h)

PAN OSTATNIE 2 DNI
Uwaga Rodzice i Dzieci
Dziś wyjątkowy film i cudowny nadprogram — dla wszystkich:
„LEGJON NIEUSTRASZONYCH”
(WALLACE BEERY) Kolorowa KOMEDJA w 2 aktach p. t. „Wesoły biegun” Ina. aktualja

HELIOS DZIŚ
Film, który porывa widzów!
„WALC WIOSENNY”
na 16 motywów muzyczn. JOHANA STRAUSSA. W rol. gl. Szóke Szakall (znakomity komik), Adele Kern (ulubienka Wiednia) oraz Hans Thimig. Upojne melodie, urok i czar Wiednia. Film mówiony w języku niemieckim. Nadpr.: Atrakcje. Poez. o 4, 6, 8 i 10,20.

CASINO Ostatni dzień! Dla młodzieży dozwolony!
Zachwyć rozentuzjazzmowanej publiczności!
„SEQUOIA”
Cudowny dodatek KOLOROWY oraz aktualja w nadprogramie

NAJSTARSZA FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA W WILNIE
WYROB. W ZŁOTYCH, SREBRNYCH I METALOWYCH
p.f. L. PERKOWSKI I K. MALINOWSKI
ŚWIĘTOJANSKA 12 (mury kościoła św. Jana).
poleca:
ARTYKUŁY KOŚCIELNE: żyrandole, puszki, klelicy, monstrancje i t.p.
WYROBY METALOWE: nakrycia stołowe, eukiernie i t. d.
WYROBY ZŁOTE, SREBRNE I DROGIE KAMIEŃ.
DZIAŁ ZEGARMISTRZOWSKI
Zegary i zegarki pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.
Wszelkie reperacje w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące, oraz roboty grawerarskie, złocenie, srebrzenie i niklowanie.
CENY BARDZO UMIARKOWANE.

W. WELER, Wilno, Sadowa 8
Zakłady ogrodnicze, skład nasion i szkółki drzew owocowych
POLECA na sezon jesienny własnej hodowli zdrowe i silne
DRZEWA OWOCOWE.
Cenniki na żądanie wysyłamy bezpłatnie. Istnieje od 1860 r.

NALEŻY KUPOWAĆ tylko w CHRZEŚCIJAŃSKIEJ-POLSKIEJ firmie
W. CHARYTONOWICZ
APTECZNY D/H.
MICKIEWICZA Nr. 7. Telef. 9-71.
Szczególnie poleca nasze przeboje: ogromny wybór pierwszorzędnych firm NA WAGĘ: kremy, pudry, róże, perfumy, wody kolońskie. Ceny bardzo niskie.

DARMO DAJEMY
50 NAJLEPSZYCH PRZEPISÓW
do konserwowania owoców, jarzyn, grzybów etc.
przy zakupie gwarantowanych słoików do zapraw
„Irena” „Irena-Patent”
Żądać we wszystkich aptekach.
Skład fabryczny na województwo północno-wschodnie
D/H. „T. ODYNEC”
wł. I. MALICKA,
Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24.
Poszukujemy przedstawicieli i komisantów.

Mieszkania i pokoje
MIESZKANIE
dwa-pokojowe, z kuchnią, balkonem, wejście frontowe, róg ul. W. Pohulanka i Ludwisarskiej 11.

Mieszkanie
5 pokoi, ciepłe, wszelkie wygody, odremontowane, II piętro, z balkonem do wynajęcia. W. Pohulanka 25, u dozorcy. 181

O. Matkiewicz
dawn. J. K. Gorzuchowski
WILNO, ZAMKOWA 9
poleca w dużym wyborze zegary i zegarki od 5 zł. wwyż oraz wykonywa wszelkie reperacje w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące.
Ceny dostępne.

Perfumy wody kolońskie, przyrządy do gotowania oraz wszelką galanterję i inne towary należy nabywać tylko w chrześcijańskiej firmie
„LUDWIK” Zamkowa 12
vis a vis Skopowki
Tam wielki wybór i ceny bardzo dostępne

W. JUREWICZ
mistrz fir. P. BURE
Poleca zegarki, zegary, budziki, oraz towary ze złota i srebra w dowolnej ilości i stylu.
Obsługa fachowa we własnych warsztatach.
CENY KONKURENCYJNE.
WILNO, UL. MICKIEWICZA 4.

SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY I KOSMETYCZNY
Prow. Farm.
WŁ. NARBUTA
właściciela apteki przy ul. Świętojańskiej, Wilno, ul. Ś-to Janki 11. Tel. 4-72.
POLECA:
1) Wszelkie zioła i herbatki lecznicze.
2) Odżywki krajowe i zagraniczne.
3) Chemikalia techn. i do fotografii.
4) Pastyki, sole i wody mineralne.
5) Sole i ekstrakty sosn. do wania.
6) Środki dezynfekcyjne.
7) Artykuły opatrunkowe i do pielęgnacji nerwów chorych.
8) Perfumerja i kosmetyka.
9) Galanterja apteczna.
10) Artykuły gospodarstwa domowego.
11) Środki do walki z robactwem.
12) Wszelkie do wyrobu win owocow.
Ceny na wszystkie towary przystępne.

Kupno i sprzedaż
KSIAZKI
beletrystyczne, naukowe (nie szkolne) i stare druki kupuje Antykwariat Wileński, Wielka 9-4. Otwarty od 10-12 i 4-7. Możliwość istnienia. —2

Natychmiast
Inteligentnych Pań i Panów, o dobrej prezencji, powyżej lat 25-ciu, zawodowo objętych, zostaną zatrudnieni zaraz. Przeszkolenie bezpłatne, warunki na miejscu. Zgłaszać się tylko o sobocie z dokumentami i krótkim życiorysem w dniu: 24, 25 i 26. IX. 1935 r., od godziny 10 do 13. Wilno, ul. Wileńska 25, m. 11. 180

PRACA.
OCHMISTRZYNI, w starszym wieku, zdrowa, zna się b. dobrze na kuchni i wszelkim gospodarstwie, poszukuje pracy. Wymagania skromne. Ul. Szkaplerna 31-4. 183-2

Ogrodnik
fachowiec, jako polownik, na dogodnych warunkach potrzebny do majątku. Zgłaszać się: Wileńska 32-2, w godz. 3-5 popoł. 184-2

POSZUKUJE PRACY
dozorcy, stróża, lub kościelnego. Objęciem pracę za mieszkanie. Rekomendacje ze służby na kolei i ze starostwa. Śniegowa 3-2.

Krawcowa
poleca się do wykonywania wszelkich robót wchodzących w zakres krawiectwa damskiego. Wykonanie pierwszorzędne. Ceny niskie. Piwna 6 m. 24 w podwórzu. 160-2

OSOBA
w starszym wieku, znająca krawiectwo, poszukuje pracy na dom, może na przychodzącą do pracy domowej, do dzieci lub do obsługi jakiejś starszej pani. Ad. Mickiewicza Nr. 19, m. 5. —2

NAUKA.
PRZYGOTOWUJĘ do I-iej kl. i udzielam korepetycji za mieszkanie, ewentualnie za obiad. Zaul. Dobroczyzny 3-20.

Słuchacz
Konservatorium Muzyczne w Wilnie udziela lekcji gry na skrzypcach. Adres: ul. Szkaplerna Nr. 50-4. 26-4

W ZAKRESIE
pierwszych klas gimnazjum nowego typu przygotowuje inteligentną panią za utrzymanie i mieszkanie. Język niemiecki. Łask. zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” dla M. Z., tamże adres.

RÓŻNE.
HOTEL Dworcowy
Warszawa, Widok 22 telefon, woda zimna, gorąca.
Pokoje od 4 złotych. 22384-6

PENSJONAT „LECHJA”
Celny Wasilewski — Warszawa, Żorawia 31, 5 minut od Dworca Głównego. Pokoje dla przyjezdnych z utrzymaniem lub bez. 20850-1

BIEDNA,
od lat 20-tu znana Stow. Pań Miłosierdzia wdowa woła o pomoc w wykupieniu maszyn ręcznej singerowskiej za 25 zł. Córka ma chorą na otwartą gruźlicę. Położenie nad wyraz ciężkie, a będąc szwaczką z zawodu uratujmy ją, wykupując maszynę z lombardem. Prosimy choć o najmniejsze datki, składane w Administracji „Dz. Wileńskiego”, lub na Bakszcie 10-2, dla E. L.

Pomożmy bliźnim
WDOWA z trójmiem dzieci w bardzo ciężkich warunkach materialnych, uprasza o łaskawą pomoc w kupnie podręczników szkolnych. Łaskawe datki uprasza się składać do Adm. „Dz. Wil.”

PRACOWNIKOW
szyczych i umysłowych wykwalifikowanych sumiennych i uczciwych — poleca Wydział Młodzieży Stronictwa Narodowego. Łaskawe zgłoszenia prosimy kierować: Mostowa 1. „Dz. Wil.”

